Nr. 359 (7241) ■ WARSZAWA, PIĄTEK [illegible] GRUDNIA 1937 r. R. K. XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 113

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Ameryka nie będzie neutralna

wobec wojny na Dalekim Wschodzie

Groźba blokady wybrzeży japońskich przez flotę Ameryki

Rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie nie przestaje absorbować uwagi opinii amerykańskiej. W kołach dyplomatycznych panuje zaniepokojenie z powodu informacyj, jakie nadeszły z Tokio, z których wynika, że zbliża się chwila, gdy Japonia wypowie wojnę Chinom. Inicjatywa japońska wyjaśniłaby sytuację, pozwoliłaby na ogłoszenie ustawy o neutralności Stanów Zjedn. Według informacji z dobrego źródła, prezydent Roosevelt zdecydowany jest na odkładanie ogłaszanie neutralności, aby pozwolić Chinom na dalsze zaopatrywanie się w broń i amunicję amerykańską. Wojskowe koła japońskie liczą się z ogłoszeniem blokady wybrzeży japońskich z chwilą ogłoszenia wojny, co jednocześnie zwiększyłoby możliwości incydentów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią, tym bardziej, że Stany Zjednoczone niewątpliwie wydałyby zakaz zawijania do portów japońskich swym statkom handlowym.

Japońska awantura w Chinach

wywołała zaniepokojenie w międzynarodówce faszystowskiej

Berlin i Rzym nalegają na szybką likwidację konfliktu

Ze źródła na ogół dobrze poinformowanego donoszą, iż ambasador niemiecki w Chinach dr. Trautman prosić miał marszałka Czang-Kai-Szeka o audiencję i w tym celu wyjechał z Hankou do Nankinu, gdzie spotka się z marszałkiem. W związku z tym koła chińskie wyrażają przypuszczenie, iż ambasador otrzymał misję zaofiarowania rządowi chińskiemu „dobrych" usług Niemiec, a być może i wywarcia nacisku celem szybkiego położenia kresu konfliktowi. Sądzą w Chinach, że *Berlin działa w pełnym porozumieniu z Rzymem*, a w artykule wczorajszym „Popolo d'Italia", przypisywanym na ogół Mussoliniemu, widzą wskazówkę, iż demarche niemiecka zgodna jest z poglądami Rządu włoskiego. *Berlin i Rzym nie są zachwycone tym, że ich sojusznik na Dalekim Wschodzie angażuje się w działania wojenne na wielką skalę*, pragną bowiem, aby armia japońska odzyskała jak najszybciej swobodę działania i aby gospodarstwo japońskie doznało ulgi po wysiłku, naruszającym jego równowagę. Jak się zdaje, Niemcy od początku konfliktu usiłowały wywierać wpływ pośredniczący na Rząd japoński. Berlin uważać ma, że kontrola, jaką Japonia wykonywałaby nad gospodarką chińską w razie, gdyby Chiny zostały całkowicie rozbite, *byłaby bardzo szkodliwa dla interesów handlowych Niemiec w Chinach*, które to interesy w ostatnich latach rozwijały się poważnie.

70 procesów jednego dnia

o udział w strajku chłopskim

PAT donosi

Przed sądem rzeszowskim toczyło się wczoraj 70 spraw o udział w zajściach w czasie strajku chłopskiego. Akty oskarżenia zarzucały wszystkim 70 oskarżonym, że w sierpniu b. r. w czasie t. zw. strajku rolnego na terenie powiatu tarnobrzeskiego nie dopuszczali do pracy robotników, zajętych przy budowie toru kolejowego, mostu i t. p. oraz naruszali w nocy spokój publiczny, wyłamując płoty wieśniakom, nie solidaryzującym się z akcją strajkową, zawracali z drogi furmanki i t. p.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw oskarżeni zostali skazani na kary od tygodnia do trzech miesięcy aresztu.

Kilku oskarżonych uniewinniono.

Min. Delbos

przyjeżdża dziś do Warszawy



O znaczeniu wizyty min. Delbosa piszemy na str. 3-ej.

Walki o Nankin

Wojska japońskie posuwające się na Nankin, poczyniły w ostatnich godzinach znaczne postępy. Wojska japońskie posuwają się ku stolicy Chin w dwóch wielkich kolumnach, których zadaniem jest w chwili obecnej odrzucić dalej stojące pomiędzy Wuhu i Kwangteh wojska chińskie, ażeby w ten sposób odciąć im wszelką możliwość odwrotu.

Oddziały chińskie budują fortyfikacje na linii Czinkgiang — Tanyang — Kintan. Pod Czingkiang zakładane są nowe zagrody minowe, które mają na celu nie dopuszczenie japońskich okrętów wojennych do Nankinu.

Jak donosi ajencja japońska „Domei", oddziały japońskie, działające na południowym zachodzie od jeziora Taihu, posuwają się w kierunku Huande we wschodniej części prow. Anszwei. Inne oddziały w tym rejonie prowadzą natarcie na północ. Źródła chińskie podają, że by zatrzymać to natarcie, chińczycy skoncentrowali na zachodnim brzegu jeziora Taihu armię, liczącą ponad 100 tysięcy żołnierzy. Ma ona w razie ostateczności bronić Nankinu od południa.

Ataki na Titulescu

Powrót p. Titulescu do Rumunii stał się powodem do licznych wystąpień prasowych przeciw niemu. Szczególną uwagę zwrócił na siebie ostry atak demokratycznego dziennika „Le Moment". Pismo to, nawiązując do oświadczenia p. Titulescu, że podejmie walkę „bez rękawiczek", nazywa p. Titulescu „chanteclair'em", „któremu się wydaje, że wystarczy jedno kukuryku, aby runęły mury Jeryha".

Organ partii „Wszystko dla państwa" — „Buna Vestire" pisze, że p. Titulescu jest zupełnie obcy krajowi i narodowi rumuńskiemu. W tym samym duchu oświadcza organ str. narodowo-chrześcijańskiego „Tara Noastra":

Oświadczenie del Vayo

Alvarez del Vayo kategorycznie zaprzecza, jakoby ustąpienie jego ze stanowiska komisarza generalnego armii spowodowane było nieporozumieniami z rządem hiszpańskim, przeciwnie—Del Vayo podkreśla, że w czasie pełnienia swych obowiązków bezwzględnie popierał rząd.

Koniec jeszcze jednej legendy

a właściwie jeszcze jednego kłamstwa

Ulubionym frazesem wszystkich niemal mówców hitlerowskich jest twierdzenie, że Niemcy w momencie przejęcia władzy od „zgniłej republiki wejmarskiej" były krajem „konającym".

Jak dalece jest to prawdą, świadczą niektóre szczegóły zaczerpnięte z życia gospodarczego. Niewątpliwie, w 1932 r. Niemcy stały gospodarczo źle, ale również źle się działo we wszystkich innych krajach w Europie i w Ameryce. Niemcy jednak były w lepszym położeniu, niż wiele innych krajów. Oto kilka przykładów. Niemiecka flota handlowa przed wojną wynosiła 5.500.000 ton. W 1921 roku, t. j. w trzy lata po zawarciu pokoju, liczyła ona tylko 717.000 ton, czyli około 15% siły przedwojennej. A w 1932 roku, t. j. w roku przejęcia władzy przez hitlerowców sięgała już 4.164.000 ton. Wcale nieźle postarała się o nią „zgniła republika". Niemcy pomimo braku materialnych środków doprowadziły swą flotę do 80% stanu przedwojennego, podczas gdy np. Anglia liczyła w tym samym roku zaledwie 90% stanu posiadania z 1914 r. Gdzież więc są te „konające Niemcy"?

A teraz weźmy dziedzinę budowlaną. W roku 1928 posiadały Niemcy nowych domów wybudowanych po wojnie 1.350.000. Przez te 14 lat „konające Niemcy" wybudowały więc przeważnie za cudze pieniądze o 530.000 domów więcej, niż zwycięska Anglia. I tempo budowy w Niemczech nie ustawało ani przez chwilę.

Przejście Niemiec do gospodarki hitlerowskiej bynajmniej nie wykazuje, aby sytuacja polepszyła się, przeciwnie obecnie Niemcy stały się krajem konającym i to bez cudzysłowu.

Wybuch w fabryce amunicji

W fabryce amunicji Waltham Abbey w hrabstwie Essex w Anglii nastąpił wczoraj wieczorem silny wybuch. Wypadek pociągnął za sobą znaczne straty materialne, okoliczności wybuchu są nieznane. Władze wdrożyły śledztwo.

By stwierdzić swą wolę walki o demokrację,

by stwierdzić swą decyzję walki przeciw faszyzmowi,

masy pracujące całej Polski wystąpią w dniach 12 i 19 grudnia — w myśl wezwania Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej

NA WIELKICH ZGROMADZENIACH MANIFESTACYJNYCH

Polska pracująca zgłasza swoje prawo dziejowe do rozstrzygania o losach Ojczyzny

* * *

Na wszystkich zgromadzeniach w dniach 12 i 19 grudnia każdy z pośród nas powinien mieć w ręku numer „ROBOTNIKA",

albo „NAPRZODU", albo „ŁODZIANINA", albo „GAZETY ROBOTNICZEJ" albo „ROBOTNIKA POZNAŃSKO - POMORSKIEGO", albo „ROBOTNIKA" RADOMIA, KIELC i SKARŻYSKA", albo „ROBOTNIKA PIOTRKOWSKIEGO", albo „ROBOTNIKA BIAŁOSTOCKIEGO".

Stworzyliśmy już wielką CENTRALNĄ prasę socjalistyczną w Polsce.

Teraz musimy tę prasę rozwinąć, pogłębić i ulepszyć jej treść i jej technikę, jeszcze bardziej ją rozpowszechnić.

Z Afganistanu donoszą do Egiptu,

że w... Mongolii wybuchły rozruchy

Ze stolicy Afganistanu (Kabul) donoszą, że w... Mongolii zewnętrznej szerzy się wrzenie przeciwko Sowietom. Tak przynajmniej donosi PAT z... Kairu. Nie zdziwimy się, gdy PAT nam doniesie z Ziemi ognistej o antysowieckich nastrojach na Ukrainie.

„Błyskawica" w Gdyni

Do portu wojennego w Gdyni przybył nowowybudowany w Anglii polski kontrtorpedowiec O. R. P. „Błyskawica". Na jego spotkanie wyszedł na morze okręt O. R. P. „Grom". Spotkanie nastąpiło na trawersie półwyspu Helskiego.

Na redzie portu gdyńskiego O. R. P. „Błyskawica" oddał tradycyjny salut admiralski w ilości 13 strzałów, meldując w ten sposób swoje przybycie i objęcie służby w polskiej marynarce wojennej.

Kontrtorpedowiec „Błyskawica" jest siostrzaną jednostką O. R. P. „Grom" i posiada tę samą pojemność i wymiary. Dowódcą jego jest komandor Morgenstern. Przybycie okrętu do Gdyni nastąpiło bezpośrednio z Göteborga, gdzie zatrzymał się w drodze z Anglii do Polski.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Dyskusja nad położeniem kraju

Mowa gen. Żeligowskiego

Do dyskusji nad ustawą skarbową oraz nad exposé wicepremiera Kwiatkowskiego zapisało się 26 mówców. Marszałek zarządził przerwę dla ustalenia kolejności przemówień.

DEKLARACJA KLUBU O. Z. N.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący koła parlamentarnego O. Z. N. pos. Świdziński, który odczytał następującą deklarację:

„Wysoka Izbo! Na terenie Sejmu i Senatu zorganizowane zostało Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako Prezes tego Koła w jego imieniu mam zaszczyt oświadczyć:

Biorąc czynny udział w akcji zorganizowania Narodu dla wypełnienia przeznaczeń, które nasz Naród czekają, grupa posłów i senatorów skupionych w Obozie Zjednoczenia Narodowego postanowiła powołać do życia Koło Parlamentarne celem zorganizowania i pogłębienia pracy swojej w Sejmie i Senacie.

Konstytucja, pod którą widnieje podpis Twórcy naszego Państwa i nieśmiertelnego Nauczyciela Narodu oraz testament zawarty w czynach i słowach Józefa Piłsudskiego, będą naszym drogowskazem. Skupiamy się wedle zasad wyrażonych w deklaracji lutowej płk. Koca, która jest deklaracją ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego — jako organizacji Narodu.

Przedłożony Izbom preliminarz budżetowy będzie szczegółowo rozpatrywany w Komisji, gdzie będziemy mieli możność dokonania dokładnej analizy cyfr i faktów i skonfrontowania go z rzeczywistością kraju oraz możliwościami wypełnienia zadań przez Państwo. Tam też określimy swój stosunek do poszczególnych części budżetu.

Stosunek nasz do prac Rządu będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności. Każdy pozytywny wysiłek Rządu, zmierzający do powiększenia siły, bogactwa i znaczenia Polski spotka się z poparciem Koła"

DYSKUSJA.

Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Hyla, który powiada — że wieś domaga się zarówno praw politycznych, jak i poprawy gospodarczej, nie rezygnując z żadnego z tych postulatów na rzecz drugiego.

Pos. Hermanowicz piorunował przeciw pijaństwu, apelując do młodzieży. Mówca powiada:

„Biada narodom pijanym, gdy po linii ich marszu kroczą narody trzeźwe. Historia nasza mówi, że w wieku XVIII rządziło nami pijaństwo. Było ono źródłem anarchii i przyczyniło się do naszego upadku. W strumieniach wina i miodu tonęły i ginęły sprawy państwowe: Młodzieży! wyplenicie te nałogi *(Głosy: Może tak coś o budżecie? Wesołość)*. — Nie chcemy, abyście nam zarzucali, żeśmy Was o niebezpieczeństwie tych nałogów nie ostrzegli. Wy tych błędów popełniać nie możecie, kochana młodzieży. *(Wesołość w całej Izbie. Różne głosy)*. Młodzież jest surową w swych sądach".

CAŁOŚĆ NIE PRZEDSTAWIA SIĘ RÓŻOWO.

Następny mówca pos. Bogusz, stwierdza wyraźną poprawę i przyznaje p. ministrowi Kwiatkowskiemu duże zasługi, ale stwierdza, że „od przeszło dwuch lat szukamy właściwej drogi". — Trudno jednak zgodzić się z mówcą, gdy twierdzi, że z chwilą rozwiązania B. B. „partie opozycyjne zdezorientowały się, pomieszały im się szyki, mimo że niektóre z nich zachowały zwartość".

Dalej mówca powiada:

„Najpoważniejszym jest w dalszym ciągu brak linii politycznej obecnego gabinetu, na którego czele stoi człowiek ogólnie szanowany, ale bez wyraźnego oblicza. Ma się wrażenie, że niektórzy ministrowie pracują według własnej swojej koncepcji. Brak programu w sprawie młodzieżowej, ukraińskiej i żydowskiej; ***brak podejścia do zagadnienia populacyjnego (?)*** **w środkowej Małopolsce przyczynił się do tragicznych wypadków w lecie tego roku. Zbyt częste i gwałtowne zmiany w administracji wprowadzają niepokój. Jeżeli dodamy do tego kursujące pogłoski o zamachach, o nocach św. Bartłomieja, to musimy stwierdzić, że całość nie przedstawia się różowo".**

Jest przeciw zmianie ordynacji wyborczej, gdyż byłby to skok w ciemność. Przed tym społeczeństwo musi się zgrupować w kilka bloków.

Wynikałoby z tego, że mówca nawołuje do powrotu do „partyjnictwa" oraz, że nie widzi wielkich ruchów masowych.

Mowa gen. Zeligowskiego

Pos. gen. Żeligowski zaczyna od tego, że zapytuje swojego sumienia, czy może zgłosić akces do OZN i otrzymuje odpowiedź przeczącą.

Dlaczego:

Mówca powiada:

„Zaczęło się w lipcu zeszłego roku od okólnika p. Premiera, który stwierdził, że drugą osobą w Państwie jest p. Marszałek Śmigły Rydz. Konstytucja przewiduje inną gradację: Prezydent, Rząd, parlament, wojsko. Jakaż zaszła konieczność, aby ten stan rzeczy zmieniać? Rozumiem, że są momenty w dziejach narodu, gdy zachodzą takie okoliczności, że konieczność jako prawo historii zmusza nas do wydawania specjalnych zarządzeń dla dobra kraju koniecznych. Konieczność ta staje się prawem. Jakież jednak zaszły nadzwyczajne okoliczności, które spowodowały wydanie okólnika p. Premiera. Okólnik był wydany w słowach jaknajwiększego uznania, które my wszyscy czujemy, a więc czyż mamy walczyć z tym okólnikiem? Jeżeli jednak w szeregach najwyższych czynników w Państwie odstępuje się od zasad Konstytucji, to cóż mamy mieć świętego. To co się obecnie stało na terenie Sejmu, powstanie OZON-u, jest dalszym ciągiem odstępowania od ram konstytucyjnych.

Na terenie świata dzieją się wielkie przemiany. Niemcy czy Włosi tworzą nowy ustrój totalistyczny, — stają się silni. Nas to nęci, nie mówimy jednak tego otwarcie Lecz czyż jest to nasza droga? Nie. ***Naród polski jest więcej wart, aby być pod rządami totalnymi.*** **To zresztą już było, mieliśmy totalizm magnaterii, szlachty, totalizm państw zaborczych i często naszej administracji. Potrzeba nam prawa, musimy obudzić ducha naszych obywateli. — Konstytucja daje nam właśnie tę możność. Na cóż jeszcze mamy szukać nowych dróg niezgodnych z prawem i z duchem narodu? Taka polityka jest wysoce fałszywa.** ***W takich pociągnięciach, jak okólnik p. Premiera i fakt powstania OZN. na terenie Sejmu, dają się wyczuć odgłosy, że grupa ta chce mieć wpływy i nadal na politykę Państwa i to wbrew Konstytucji.***

Obóz Legionowy, który ma olbrzymie zasługi dla Państwa, lecz który odejdzie, stanie się opozycją, tam się skonsoliduje i wtenczas odegra wielką rolę w życiu Państwa, tym bardziej, że ma praktykę rządzenia. Trzeba sobie w czas powiedzieć: — Wykonałem i odchodzę".

STRACONE ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA.

Gdy się będziemy zastanawiali czegośmy przez ostatnie 11 lat nie zrobili, czegośmy nie przewidzieli— co nas najwięcej teraz boli, to musimy stwierdzić, ***że dotychczasowe rządy straciły obecnie zaufanie społeczeństwa.*** **Dlaczego? Dlaczego panuje obecnie atmosfera nieufności, która daje się powszechnie odczuwać? Stało się tak dlatego,** ***że warstwy rządzące składające się z dobrych Polaków, z ludzi uczciwych i wielkich patriotów wchłonęły w siebie czynniki ujemne, różnych karierowiczów, ludzi, nie mających z ideą dobra państwowego nic wspólnego.***

Marszałek: Proszę Pana Generała o bliższe sformułowanie karierowiczostwa. Czy miał Pan na myśli, że karierowicze znaleźli się w Rządzie.

Pos. Żeligowski: Nie. Właśnie podkreślałem, że w Rządzie są ludzie uczciwi i gorący patrioci. Jednakże na różnych stanowiskach w różnych urzędach znaleźli się ludzie, którzy dostosowali się do obecnych warunków, stali się ultra piłsudczykami, ultra legionistami, mimo iż w legionach nigdy nie byli i z ideą legionową nic wspólnego nie mieli. Oni robili złą reklamę Rządowi. W urzędach i w życiu zapanowała niezdrowa atmosfera, wyrażająca się w kulcie dla polityki rządowej.

W ciągu ostatnich lat nie docenialiśmy zagadnienia sprawy ludowej. Tragedią ruchu ludowego było zawsze to, że nie miał on dobrych przywódców. Obecnie to się zmieniło. *Na czele ruchu ludowego znaleźli się właściwi ludzie i należałoby im ułatwić pracę na tym terenie, gdyż w tym tkwi przyszła moc Polski.* — Szczęściem jest fakt, że lud nasz jest zdrowy moralnie i posiada instynkt państwowy. *Mieszkam wśród tego ludu w dzielnicy położonej najbliżej Wschodu i stwierdzam, że nie ma tam komunizmu. Sądzę, że tym bardziej w innych dzielnicach nie ma go również.*

ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Wrócę jeszcze do okólnika. Miał on takie złe strony: 1) był wydany wbrew Konstytucji, 2) tworzył dualizm na szczytach Państwa. Poczucie odpowiedzialności jest w ogóle wśród nas Polaków słabo rozwinięte. Kto jest przed kim odpowiedzialny? *Konstytucja mówi, że Prezydent rządzi się swym sumieniem i jest odpowiedzialny przed Bogiem i historią, a Rząd przed parlamentem. Tymczasem p. Premier oświadcza, że otrzymał rozkaz od Marszałka i jest przed nim odpowiedzialny. W ten sposób, włączyliśmy wojsko do polityki.* — Wojsko jest dziś i powinno być zbliżone do społeczeństwa, lecz to społeczeństwo winno zbliżać się do wojska, a nie wojsko do społeczeństwa. *(Pos. Ekert: Naczelnemu Wodzowi należy się honorowe miejsce w Państwie)*. Tak jest. Nikt tego nie kwestionuje i tak też mówi Konstytucja Wszyscy mamy największą cześć dla Marszałka, na którym spoczywa najcięższy obowiązek i odpowiedzialność w czasie wojny. Miałem zamiar postawić wniosek z prośbą o cofnięcie okólnika p. Premiera. Nie będę tego robić, gdyż myśli w nim zawarte są nam wszystkim drogie. Gdyby jednak p. Premier miał to zrobić, — to mam wrażenie, że wszystko stanęłoby spowrotem na swoim miejscu. — Naród polski jest spokojny i wszędzie górę bierze zdrowy instynkt.— Jeżeli gdzieś są tarcia, to na szczytach. *(Oklaski)*.

NIE PAPIEREK, LECZ PRACA.

Pos. Dudziński nie podziela optymizmu wicepremiera, którego wywody kłócą się z tym, co się widzi w terenie. Ile lat trzeba będzie przy obecnym systemie, aby zatrudnić 10 milionów ludzi nie zatrudnionych produktywnie. Błąd polega — zdaniem mówcy — na tym, że opieramy nasze plany na kapitale, który jest tylko papierkiem, a nie na pracy ludzkiej.

AUTONOMIA DLA UKRAIŃCÓW.

Pos. Mudryj domaga się autonomii dla narodu ukraińskiego.

Mówca powiada:

„Ponieważ problem ukraiński jest problemem międzynarodowym, takie załatwienie sprawy miałoby olbrzymie znaczenie dla Państwa Polskiego, a nawet dla jego obronności. — Czechosłowacja, która przystąpiła do takiej polityki wobec Ukraińców — napewno źle na tym nie wyjdzie. — Wiem, że długo jeszcze trzeba będzie czekać na zrozumienie tej sprawy w Polsce, może jednak przyjść taka chwila, że inicjatywa do takiego rozwiązania wyjdzie właśnie ze strony Polski. Może być jednak wtedy już za późno. Europa jest wulkanem — który napewno wybuchnie. Na wypadek wojny mamy prawo oczekiwać korzyści dla naszego narodu, gdyż nie mamy nic do stracenia a wszystko do zyskania".

W budżecie nie ma śladu, że w Polsce mieszka 6 milionów Ukraińców. Ukraińcy odpowiednio do tego ustosunkują się do budżetu.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Okręg Warszawski

urządza dnia 5 grudnia 1937 r. o godz. 11-ej rano w sali teatru „Ateneum", w Warszawie, Czerwonego Krzyża 20

Uroczystą Akademię Żałobną

ku czci Twórcy Sportu Robotniczego

TOW. JERZEGO MICHAŁOWICZA

Na program złożą się przemówienia oraz bogata część artystyczna.

Bratnie organizacje robotnicze proszone są o udział ze sztandarami.

Przemówienie prokuratora

w procesie p. Studnickiego

Wczoraj rozpoczęła się ostatnia część głośnego procesu prof. Studnickiego. Ze względu na spodziewane przemówienia stron ilość publiczności na sali wzrosła jeszcze bardziej.

O godz. 12.15 głos zabrał prokurator Missuna.

Prokurator mowę swą rozpoczął od stwierdzenia, że w sprawie są przeciwstawione sobie dwa światy i dwa światopoglądy. Z jednej strony światopogląd przedwojenny reprezentuje prof. Studnicki, dla którego praca twórcza była zawsze tylko perspektywą przyszłości. Czynną pracę reprezentuje prezydent Starzyński.

— Nie jestem w stanie wartościować i porównywać tych dwóch ludzi, którzy stoją na różnych płaszczyznach. O oskarżonym szereg ludzi mówi entuzjastycznie, chociaż mówił dość dziwne rzeczy o swych przekonaniach politycznych.

Prokurator przechodzi do osoby oskarżyciela prywatnego, który nie uchylił się od odpowiedzi na żadne zarzuty, nawet podawane w formie plotki czy anonimu.

Prokurator stwierdza, że w toku rozprawy **„zgubiliśmy oskarżonego"**, gdyż jego zdaniem linia oskarżonego była inna a inną była linia obrony.

Prokurator posuwa się nawet dalej, twierdząc, że **za plecami oskarżonego działały jakieś inne siły.**

Dalej prokurator stwierdza, że pisząc swą broszurę p. Studnicki był bardzo niedbały, gdyż jest w niej, jak wykazał przewód sądowy, cały szereg nieścisłości. Nieścisłości te mieszczą się w zarzutach dotyczących drożdżowni, w zarzutach dotyczących uprawiania systemu donosicielstwa.

Prokurator porusza zarzuty tajemniczych sum, wypłacanych przez kartel. Zdaniem jego owe sumy redukują się jedynie do ½ miliona złotych, wpłaconych przez drożdżownie na ręce Janusza Radziwiłła na cele wyborcze. Zdaniem prokuratora, na polityce drożdżowej straty nie ponosili konsumenci, lecz ci, którzy się starali o koncesje, Prez. Starzyński, będąc wiceministrem skarbu udzielił 2 koncesji na drożdżownie, przez co uzyskał obniżkę cen drożdży.

Zdaniem prokuratora stawianie zarzutu p. Starzyńskiemu, że nie chciał popierać ludzi z protekcją nie jest zarzutem lecz pochwałą.

Przechodząc do słów św. Kuczewskiego, do którego zeznań tak wiele przywiązuje wagi obrona, prokurator zaznacza, iż jest to świadek, który kłamał, gdyż jego poprzednie zeznania składane w śledztwie są sprzeczne z tym co mówił adw. Kiersnowski. Prokurator przypuszcza, że Kuczewski chciał kartel szantażować, bo był w ciężkich warunkach. Prokurator powołuje się na zeznania św. Dudlera, który wyraził się, że Frydman i Kuczewski winni byli zasiąść na ławie oskarżonych za plotki.

Prokurator podkreśla, że dokonane badania kont w Banku Polskim wykazało, iż p. Starzyński żadnych kont „ukrytych" nie posiada. P. Studnicki zarzucał p. Starzyńskiemu reklamiarstwo, zdaniem prokuratora za poprzedniego magistratu finansowano prasę — obecnie nie ma to miejsca.

Zarzut wyjazdu p. Starzyńskiego do Londynu na koszt publiczny okazał się nieprawdziwy.

O wynikach pracy Starzyńskiego wiedzą wszyscy, którzy mieszkają w Warszawie. Cały szereg zarzutów okazał się i tutaj nieprawdziwy. Nieścisłość zarzutów okazała się i w tym, iż p. Studnicki wyliczał 4 tysiace nazwisk ludzi zredukowanych z magistratu. Okazało się, że zredukowano tylko 2292 ludzi; zarzucono, że zwolniono 312 osób z przyczyn politycznych — okazało się, że było tylko 19 zwolnionych, a z tych 14 zwolniono na podstawie opinii lekarskiej. Większość zwolnień miała miejsce za czasów urzędowania prezydenta Kościałkowskiego.

Prokurator twierdził również, że nieścisłe i niezasłużone są zarzuty co do elektrowni.

Kończąc swe przemówienie prokurator przypomina opinię o p. Starzyńskim wyrażoną przez p. premiera Składkowskiego i b. premiera Bartla i wyraża oburzenie, że przeciwko p. Starzyńskiemu wytoczono jedynie plotkę — nie opartą na dowodach.

Co do wymiaru kary prokurator oświadcza, iż zdaje się na opinię sądu.

Przemówienie prokuratora skończyło się o godz. 4-ej, poczem Sąd zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie zabrał głos pierwszy z oskarżycieli prywatnych, adw. Skoczyński.

I. K.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Ś. p. Januszowi Żuławskiemu

oraz wszystkim, którzy wyrazili nam słowa współczucia,

w szczególności gen. Januszowi Głuchowskiemu, Kołu „Beliniaków", dowództwom pułków, w których Zmarły spełniał swoją służbę zbrojną, Dyrekcji i współpracownikom „Polskiego Radia", przyjaciołom i kolegom — za urządzenie pogrzebu i wzięcie udziału w odprowadzeniu zwłok- składamy gorące i szczere wyrazy podziękowania i wdzięczności.

RODZINA.

Czarna śmierć

nie odpoczywa

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Na kopalni „Królowa Luiza" w Zabrzu, gdzie przed dwoma tygodniami w katastrofie górniczej zginęło 6 górników, wydarzyły się znowu nieszczęśliwe wypadki, które pociągnęły za sobą śmierć 2 górników. W czasie eksplozji naboju dynamitowego, założonego w ścianę węglową, zabity został górnik Albert Klein z Zabrza.

W tejże kopalni wskutek oberwania się mas węgla odniósł śmiertelne rany górnik Alfred Heinisch.

***

Z Bytomia donoszą, że po dwudniowej akcji ratowniczej udało się częściowo pożar na kopalni „Beuthen" opanować i nie dopuścić do dalszego rozszerzania się. W następstwie pożaru należy się liczyć z ograniczeniem produkcji na tej kopalni przez dłuższy czas.

Francuskie okręty powietrzne nad Atlantykiem

Towarzystwo lotnicze „Air France Transatlantique" przygotowuje budowę olbrzymiego wodnopłatowca, przeznaczonego dla komunikacji pasażerskiej nad północnym Atlantykiem. Zaopatrzony w sześć motorów o łącznej sile 9.000 koni, wodnopłatowiec ten będzie ważył 60 ton i będzie mógł pomieścić 50 do 60 osób. Przed zakończeniem budowy tego olbrzyma, które ma nastąpić w 1940 r. Towarzystwo „Air France Transatlantique" przygotowuje na rok 1938 drugi wodnopłatowiec typu „Lieutenant de Vaisseau Paris" i 3 samoloty, podobne do tego, na którym Codos dokonał lotu z Francji do Ameryki południowej.

Pokwitowania

NA PRACOWNIKÓW Z. N. P.
Marian i Halina Górscy ze Lwowa zł. 5.

NA PRACOWNIKÓW „DZIENNIKA PORANNEGO"
Marian i Halina Górscy ze Lwowa zł. 5.

Ich obyczaje

Delatorstwo stało się chlebem powszednim pewnego odłamu prasy polskiej. Te dzienniki, które zachwalają napady skrytobójcze na pochody socjalistyczne, triumfują na wieść o mniejszym lub większym pogromie, sprawozdaniami i opisami podniecają do akcji petardowej, nożowej i pałkarskiej, a ludożerczym wystąpieniom młodzieży szkolnej nadają cechy „narodowe", — te same dzienniki posiadają w swym bogatym zanadrzu inną jeszcze broń — **donosicielstwo.**

Oskarżanie w czambuł całych grup społecznych, wielkich organizacyj oświatowych, niezależnej prasy i wybitnych jednostek idzie w parze z gloryfikacją najniższych instynktów, a nawet i przestępstw.

Jakieś, niezrozumiałe dla szarego obywatela, poczucie bezkarności panuje w tym środowisku i z dnia na dzień potęguje jego zuchwalstwo i rozwydrzenie.

Są to przeważnie zamaskowani bandyci. Nie ujawniają swego oblicza, nie podpiszą wydawanych przez siebie wyroków, zza węgła wbiją nóż i ukryją się w spelunce, która, niestety, nosi nazwę „redakcji".

Dwa jaskrawe wypadki ostatnich tygodni, a nawet dni świadczą najlepiej o technice dobijania ludzi w obliczu milczącego prawa, tak surowego dla innych, dla nas...

Lublin i Wilno stały się terenem naganki reakcyjnych żywiołów na miejscową inteligencję. Ukuto przeciw niej broń z najtańszych rekwizytów „komunistycznych" i dopóty jątrzono, zniesławiano, obrzucano błotem, dopóki słowo nie zamieniło się w ciało.

W **lubelskim** wypadku rozchodziło się o unieszkodliwienie znienawidzonego kuratora okręgu szkolnego (Lewickiego), — a w **wileńskim** — o wytępienie inteligentów, (Henryk Dembiński, Jędrychowski, Żeromska i inni), którzy ośmielili się rzucić rękawice Catom i ich służbie.

Sprawy są w Sądzie, lecz rycerze ulicy niecierpliwią się, wiedzą zresztą, że Sądy nie ulegną ich terrorowi, — i żeby zawczasu rozprawić się z przeciwnikiem rozpoczynają atak denuncjatorski w swej prasie. Wbrew elementarnym, obowiązującym wszystkich obywateli, przepisom prawa ujawniają akty oskarżenia, zalewają nimi swoje wydawnictwa, komentują, przekształcają, sieją nienawiść, — czynią wszystko, by **niezależnie od wyniku sprawy** — już teraz otoczyć znienawidzonych ludzi **atmosferą** rzekomej zbrodni.

Zdumienie na łamach uczciwej prasy wywołuje fakt, że ci prawicowi wywrotowcy są w posiadaniu urzędowych dokumentów, — aktów oskarżenia, — że wiedzą o przebiegu śledztwa, że **są jakoby wtajemniczeni...** Przecież ani oskarżeni, ani ich rodziny nie informują wroga, — są to dwa krańcowe światy, — **akta sprawy są tajne,** — a jednak są one w jakiś sposób do dyspozycji wichrzycieli i na długo przed rozprawą figurują w ich prasie.

Nie pomogą konferencje redaktorów, uchwały syndykatów prasy, odwoływanie się do etyki i godności zawodowej...

Wiara w bezkarność jest ich osłoną i bronią, czują swą wyższość, gdyż kalumnia jest ich drugą naturą... I dlatego ich redakcje **zamieniły się w kuźnie,** gdzie denuncjacja panuje wszechwładnie.

LEON BERENSON.

Francuscy ministrowie w Londynie

W dniu przyjazdu min. Delbosa do Polski

Zakończona została wizyta premiera francuskiego Chautempsa i ministra spraw zagranicznych Delbosa w Londynie. Ta wizyta francuskiego premiera i kierownika polityki zagranicznej do Anglii wywołała kolosalne zainteresowanie na całym świecie. Jest zarazem miarą **zaniepokojenia** Francji pewnymi posunięciami polityki angielskiej. Zwłaszcza wizytą lorda Halifaxa w Berchtesgaden, u Hitlera.

Polityka Anglii jest **kluczem** do równowagi europejskiej. Gdy Anglia — jak to było za gabinetu Bluma — w sposób zdecydowany współpracuje z Francją, blok wojenny z Hitlerem na czele zostaje **zneutralizowany,** znajduje przeciwwagę. Ale jeśli Anglia zaczyna się **wahać?...**

Otóż polityka premiera Chamberlaina coraz częściej jest podejrzewana we Francji o chwiejność; poprostu o kokietowanie Niemiec. Podróż lorda Halifaxa do Berchtesgaden dała powód do tysiąca przypuszczeń. Bierzemy do ręki „L'Oeuvre", czytamy artykuł pani Tabouis, mającej niewątpliwie kontakty z francuskim M. S. Z. P. Tabouis (N. 8090) pisze, że tematy „rozmowy" (przeważnie mówił Hitler) były następujące: 1) zwrot kolonij; 2) pakt 4-ch (Francja, Anglia, Niemcy, Włochy), który będzie rządził Europą; 3) reforma Ligi Narodów; 4) sprawa Austrii i Czechosłowacji. Czy pani Tabouis ma istotnie informacje z dobrych źródeł czy też są to tylko domysły, — w każdym razie należy przypuszczać, że takie były istotnie główne tematy rozmowy berchtesgadeńskiej.

Francji zachwycić nie mogły, rzecz jasna... Istotą rzeczy jest punkt czwarty, ostatni. Chodzi naturalnie o to, żeby **odsunąć** Francję od problemów środkowo - europejskich; żeby Niemcy uzyskały „wolną rękę" w Austrii i Czechosłowacji. Wówczas będą mogły z jeszcze większą siłą wysunąć kwestię „**autonomii**" Niemców w Czechosłowacji. Będą mogły pójść w tym kierunku aż do zbrojnego konfliktu...

W swej mowie w Augsburgu Hitler oświadczył, że daje (!) sześć lat na wykonanie niemieckich pretensyj kolonialnych. A co będzie czynił w ciągu tych „6-ciu lat?". **Rzecz jasna — zajmie się** problemami środkowej (**a może i wschodniej**) Europy. Przeszkadza mu związek Francji z Małą Ententą. Francji bezpośrednio odsunąć od Europy środkowej i wschodniej nie potrafi, to jasne. Ale może przy pomocy Anglii? A w dalszej perspektywie „pakt 4-ch" jest oczywiście również planem **zmajoryzowania** i sparaliżowania Francji, bo w tym „kwartecie" Niemcy będą miały zapewne stanowisko dominujące — przy pomocy Włoch i częściowo Anglii. Tak, wszystko zależy od Anglii.

Teraz rozumiemy charakter i znaczenie rozmów londyńskich.

Naturalnie, zaniepokojenie w Czechosłowacji jest jeszcze większe niż we Francji. „Prager Presse", organ min. Krofty, daje artykuł wstępny o „Zaproszeniu Paryża do Londynu". Ton spokojny, zrównoważony. Znajdujemy tam ciekawy ustęp: „Rząd brytyjski na drodze dyplomatycznej podał do wiadomości rządom środkowo-europejskim, że nie powinny spodziewać się **żadnych zmian** w brytyjskiej polityce zagranicznej i że w związku z wizytą lorda Halifaxa nie nastąpi **żadna nowa orientacja** Anglii w sprawach zagranicznych". Ciekawe zdanie. Czy to Anglia sama tak uspakaja, z własnej inicjatywy, — czy też Czechosłowacja wystosowała zapytanie do Anglii?

Cóż więc dała wizyta londyńska? Oficjalny komunikat czytelnicy znają. Utrzymany jest w tonie tak powściągliwym, że aż chwilami komicznym (w rodzaju tego, że obie wysokie strony uznały sytuację na Dalekim Wschodzie za sprawę poważną). Ale jak było w rzeczywistości? Trudno jeszcze powiedzieć. Oficjalny komunikat stwierdza dalsze trwanie przyjaźni angielsko - francuskiej. W związku z tym korespondenci różnych pism mówią o **odprężeniu,** o wyrównaniu nieporozumień anglo-francuskich.

Poruszona już w Berchtesgaden sprawa kolonij jest trudna, ale dla stosunków anglo - francuskich może mniej ważna. Zwłaszcza, że podobno Niemcy pragną głównie kolonij belgijskich i — portugalskich (a biedna Portugalia tak się starała dopomagać Hitlerowi w Hiszpanii). Ale sprawa Europy środkowej?

Nacisk „Faszinternu" na państwa demokratyczne trwa dalej. Zobaczymy, co da podróż Delbosa do Polski i państw „Małej Ententy". Nie tylko w Czechosłowacji, bo także w Rumunii i Jugosławii krecia robota hitlerowców trwa od dłuższego już czasu.

Dla **Polski** ta polityka „Hitlerii" zmierzająca **do odsunięcia Francji** od Europy środkowej i wschodniej jest polityką **niebezpieczną.** Osłabia Polskę i (pośrednio) uzależnia ją od Niemiec hitlerowskich. Byłoby zaiste zaślepieniem **współdziałanie** z taką polityką.

Po Londynie min. Delbos przyjechał do Polski. Demokratyczna opinia polska wita go ze szczerą serdecznością.

K. CZAPIŃSKI.

Skończyła się fikcja

Klub „Ozonu" w Sejmie i w Senacie

Jak napisała całkiem słusznie „Gazeta Polska", w Sejmie i w Senacie zlikwidowano wreszcie pewną FIKCJĘ, którą wypiastowali i wyhołubili wysiłkiem wspólnym pp. Sławek i Car.

FIKCJA polegała na tym: powstaje oto parlament NIEPOLITYCZNY. Posłowie i senatorowie organizują się i skupiają nie według przekonań, nie według rozbieżności czy zbieżności ideowych, tylko — według „regionalizmu", według geografii okręgów wyborczych.

Ludzie rozsądni zdawali sobie sprawę od początku, że jest to koncepcja beznadziejnie SZTUCZNA. Teraz p. Adam Koc położył kres całej kombinacji, — kombinacji grona ludzi, oderwanych zupełnie od „rzeczywistości rzeczywistej". W Sejmie i w Senacie powstały kluby POLITYCZNE „Ozonu". Będą one podlegały dyscyplinie organizacyjnej, dyscyplinie ideowej, dyscyplinie przy głosowaniach.

Czy dyrektywy nadejdą akurat z ul. Matejki 3 (siedziba t. zw. sztabu „ozonowego" w Warszawie)? Przecie to jest OBOJĘTNE. Chodzi o to, że posłowie i senatorowie „Ozonu" (dopóki pozostają w „Ozonie") NIE MOGĄ, oczywiście, ani występować publicznie, ani głosować wbrew ideom, planom, taktyce „Ozonu". Gdyby postępowali inaczej, — postępowaliby, mówiąc językiem delikatnym — bardzo nielojalnie.

Możemy więc zarejestrować dwa fakty:

1) Sejm i Senat posiadają klub POLITYCZNY „Ozonu";

2) p. półk. Adam Koc ZDRUZGOTAŁ konstrukcję „parlamentarną" p. Sławka.

***

Jest to taka drobna, rzecz oczywista, IRONIA historii politycznej paru lat minionych: właśnie p. Koc w roli — że tak powiem — likwidatora „genialnego pomysłu" p. Sławka; „pomysł genialny" nazywał się: PARLAMENT APOLITYCZNY. Jakby to określić ...bez złośliwości? powiedzmy tak: kotlet cielęcy bez cielęciny. Doskonała idea kucharska! Nieprawdaż?

AR.

Triumfalny pochód

cywilizacji... faszystowskiej

Po zamachu na kata Abisynii, gen. Grazianiego (odwołano go już dziś z tego stanowiska), pisał wielki dziennik genewski „Journal des Nations":

„Zapadło postanowienie *wyrżnięcia całej ludności Addis - Abeby.* Rozkaz ten został zakomunikowany stacjonującym w mieście oddziałom wojska i milicji faszystowskiej. Oddziały regularnej armii przyjęły ten rozkaz z oznakami oburzenia. Dlatego powierzono im jedynie obsadzenie punktów strategicznych. Milicjanci natomiast i trypolitańczycy z rozkoszą oddali się ponurej rozrywce. Z lotniska wzbiły się olbrzymie bombowce i *obróciły w perzynę* wszystkie przedmieścia. Mężczyźni, kobiety i dzieci w przerażeniu biegną we wszystkich kierunkach. Ale na ulicach czyha śmierć. Giną grupami po dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt, sto osób. Ulice pokrywają się *zwałami trupów*". Widać grupy faszystów, przywiązujących ludzi do aut ciężarowych. „Zabawa" polega na włóczeniu nieszczęśliwych ofiar po bruku, aż porozrywają się na sztuki. Inni znajdują przyjemność w batożeniu nagich kobiet w oczach bezsilnych mężów i braci. Tam znów kamienują ofiary, błagające o szybką śmierć. Pałkami gruchocą kości dzieci, które przed chwilą utraciły rodziców. Wszędzie płynie krew strumieniami. W niektórych dzielnicach trupy pokryły całą powierzchnię ulic i placów. *Ponad 35.000 ludzi wymordowano* w ciągu trzech dni w samej tylko Addis-Abebie".

***

Korespondenci pism angielskich podali następujące szczegóły o zbombardowaniu hiszpańskiego miasteczka Lerida przez „narodowe" samoloty włoskie i niemieckie:

„Podczas bombardowania tej nieufortyfikowanej i niebronionej miejscowości padło przeszło 200 zabitych i 700 rannych. Zniszczono m. in. szkołę powszechną na jednej z głównych ulic miasta. Budynek legł w gruzach, spod których wydobyto *56 trupów dzieci* w wieku od 6 do 8 lat, w tym większość dziewczynek. Jedna bomba zburzyła budynek przy klasztorze żeńskim; *padło tam sześć sióstr zakonnych.* Atak nie był skierowany na żaden obiekt wojskowy. Szło wyłącznie o *mordowanie bezbronnej ludności*".

Dr. med. Robertson, szef europejskiej służby sanitarnej w Szanghaju, w liście do Królewsko-Brytyjskiego Towarzystwa Lekarskiego pisze m. in.:

„Dworcem kolejowym i jego okolicami zawładnął tłum uciekinierów - Chińczyków. Lotnicy japońscy obejrzeli dokładnie ten *bezbronny tłum* i rozpoczęli gwałtowne bombardowanie. To *bombardowanie,* wykonane *z premedytacją* i powtórzone kilkakrotnie, zapełniło szpitale zabitymi i rannymi. Widok tej *rzezi kobiet i dzieci,* spowodowanej przez celowe bombardowanie, zmusza do buntu i protestu przeciw zdziczeniu. Ciągle mam jeszcze przed oczyma ciała zmasakrowane, szczątki kobiet i dzieci, dziedziniec i *ulice czerwone od krwi* i długie szeregi okaleczonych, zawieszonych między życiem a śmiercią, dzieci bez rodziców i matki bez dzieci. Dodać trzeba jeszcze do tego obrazu rodziny, błąkające się od szpitala do szpitala w poszukiwaniu swych najbliższych, których znajdują umarłymi".

***

Wszelkie komentarze bledną i cichną. Styl i metody faszyzmu są pod każdą szerokością geograficzną jednakowe: godne „integralnych" łotrów, zbrodniarzy i sadystów.

Bd.

Maksymilian Rose

Dzisiaj wielki uczony polski, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, **Maksymilian Rose** odbywa — **już w trumnie** — swoją wędrówkę ostatnią do ukochanego Krakowa.

Nauka polska poniosła stratę niepowetowaną. Odszedł na zawsze człowiek, który był — sam przez się — **kartą osobną** w całej ogromnej dziedzinie badań nad mózgiem ludzkim, nad objawami chorobliwemi w funkcjonowaniu tego mózgu, — człowiek, który, jako lekarz, umiał połączyć surową ścisłość naukową z dobrocią i z niezwykłą wręcz subtelnością, gdy chodziło o chorego.

Maksymilian Rose oddał Polsce i polskiej nauce wszystkie swoje zdolności ogromne, swoją wiedzę, swoją zdolność pracy.

Polska zapisze jego nazwisko głoskami złotemi na stronicach swego własnego wysiłku naukowego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Jak dożyć późnego wieku?

Lekarz francuski Vigner Rouges, który zajmował się badaniem warunków życia ludzi, którzy osiągnęli sędziwy wiek, doszedł do bardzo charakterystycznych wyników. Mianowicie 80 proc. ludzi, którzy dożyli stu lat, prowadziło żywot biedny, omal że nie nędzny.

Wynik osiągnięty przez francuskiego lekarza może stać się argumentem w ręku przemysłowców i różnych innych przedsiębiorców, którzy odmawiać będą robotnikom podwyższenia zarobków, zasłaniając się dbałością o ich długi żywot, o osiągnięcie przez robotników wieku biblijnego, czemu na przeszkodzie może stanąć lepsze odżywianie się po uzyskaniu lepszych zarobków.

Czy argument ten znajdzie posłuch u robotników? Można co do tego mieć poważne wątpliwości, by robotnicy dali się wziąć na lep tych pięknych słówek. Każdy woli krócej żyć w jakich takich możliwych warunkach, aniżeli sto lat w nędzy i o głodzie.

A pozatym, jeżeli się komu co zaleca, to należy samemu przykładem świecić. Niechaj klasy posiadające świecą przykładem wstrzemięźliwości i umiarkowania, a wówczas zobaczymy

Przegląd prasy

Klub „Ozonu" w Sejmie i w Senacie

Rozpoczęła się sesja sejmowa. Opinię ten Sejm interesuje mało. Natomiast interesuje ją utworzenie klubu „OZN" w Sejmie i w Senacie. **Powrót partyjnictwa!** — stwierdza prasa; zarazem — klęska „sławkowej" koncepcji z roku 1935. Czy w ten sposób Sejm nie okaże się w całkowitej **zależności** od czynników pozasejmowych? — pytają inni. Czy nie jest to krok ku **totalizmowi?** — zapytują niektórzy.

Jednym słowem, jest zainteresowanie. Ta „koncepcja" „Ozonowego" klubu poselskiego natrafiła na pewien **opór,** o którym szczegółowo opowiada krakowski „IKC". Dużą rolę odegrał pono marsz. Rydz-Śmigły:

„Oczywiście, że przebieg audiencji, jakiej Marszałek udzielił w ubiegłą niedzielę 12-tu posłom i senatorom, stanowiącym komisję dla opracowania regulaminu Klubu O. Z. N., pozostanie tajemnicą. Niemniej, pewne fragmenty tej doniosłej audjencji można sobie odtworzyć. Uważamy więc np. za rzecz niewątpliwą, iż niektórzy członkowie delegacji przedstawiali p. Marszałkowi *swoje wątpliwości,* że wskazywali na nastroje w kraju i podkreślali, iż praca konsolidacyjna tak długo nie wyda pełnych efektów u dołu, jak długo społeczeństwo nie uzyska pewności iż nastąpiła *pełna konsolidacja na górnych szczeblach hierarchii państwowej.*

Z drugiej strony uważać można za rzecz bezsporną, iż Marszałek Śmigły ze swojej strony uznał takie właśnie stawianie sprawy za argument dla zorganizowania się zespołu poselskiego i senatorskiego i że w tym kierunku *rzucił na szalę swój autorytet.*

Pisma, związane z OZONem natychmiast zaczęły tłomaczyć nową („partyjnicką") zasadę z takim samym zapałem, z jakim w r. 1935 tłomaczyły słuszność zasady płk. Sławka. „Gazeta Polska" pisze:

„Bez zorganizowanego działania zespołów *nie istniałby cały wspaniały dorobek cywilizacji i kultury* materialnej ludzkości. Wyklinanie tego zjawiska z jakiejkolwiek dziedziny życia ludzkiego jest dziwaczna herezja".

Prawda. Ale to, co dziś jest „herezją", wczoraj było — ortodoksją. „Kurier Poranny" (wczorajszy) w ślad za „Gazetą Polską" także się pleni przeciw „herezji". „Herezje" i „ortodoksja" na rozkaz.

Pisma nie związane z „Ozonem" pokpiwają sobie z tej całej zmiany. Endeckie lwowskie „Słowo Narodowe" pisze np.:

„Absurd polityczny p. Sławka— Sejm bezpartyjny —nie przetrwał dwóch lat. *Śmiertelny cios zadali mu wczoraj sami posłowie i senatorowie,* postanawiając utworzyć w obu Izbach kluby ozonowe. — Ktoby się spodziewał, że „partyjnictwo" zatriumfuje znowu w murach, z których je pp. Sławek, Car, i Miedziński nie tak dawno jeszcze uroczyście wyegzorcyzmowali! Ale już i p. Miedzińskiemu sprzykrzyły się metody pracy „rudych mas".

„Czas" wczorajszy także oświadcza: „zasada parlamentu, pozbawionego ugrupowań ideowych, najwyraźniej bankrutuje". Jeszcze jeden eksperyment! — pisze z obawą „Czas" — a eksperymenty mogą być **udałe albo nie udałe...**

Krótko mówiąc, powraca zasada **słuszna.** Niemniej atoli jest prawdą, że w tym wypadku istnieje pragnienie, aby skorzystać ze słusznej zasady dla nie zawsze słusznych celów.

„Gazeta Polska" zapowiada, że proces konsolidacji nowego klubu będzie trwał **długo...** Jak widać — aranżerom tych „gierek" spieszno nie do oparcia Sejmu na szerokiej podstawie demokratycznej, lecz do nowych — **manewrów...**

. CZ.

Minister Rządu Ludowego Francji

z oficjalną wizytą w Polsce

Program 4-dniowego pobytu min. Delbosa w Polsce przewiduje audiencję u Pana Prezydenta R. P., wizyty u p. marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera i p. ministra spraw zagr. oraz szereg oficjalnych przyjęć.

P. min. złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a w zakończeniu swego pobytu uda się do Krakowa, gdzie odbędzie się uroczystość złożenia wieńca u sarkofagu Marszałka Piłsudskiego.

P. min. Delbosowi towarzyszą: dyrektor gabinetu minister pełnomocny p. Charles Rochat i zastępca szefa gabinetu p. Armand Berard. (PAT)

Życiorys ministra Delbosa

Yvon Delbcs urodził się w r. 1885 w miasteczku Thonac jako syn nauczyciela.

Po uzyskaniu stopnia docenta filozofii rozpoczyna pracować jako publicysta. Współpracuje w kilku wielkich dziennikach paryskich.

Zdemobilizowany w sierpniu 1914 r. po otrzymaniu rany przechodzi do lotnictwa, pozostaje w armii do zawarcia rozejmu.

Powracając do dziennikarstwa tworzy dziennik „L'Ere Nouvelle", którym kieruje aż do przejścia do redakcji „La Depeche de Toulouse".

W r. 1924 staje po raz pierwszy do wyborów w departamencie Dordogne i jest wybrany na deputowanego z listy radykałów społecznych. W latach 1928, 1932 i 1936 wybierany jest również.

Po wejściu do parlamentu, Yvon Delbos zaczyna odgrywać poważniejszą rolę. Powołany w charakterze podsekretarza stanu w ministerstwie nauczania technicznego i sztuk pięknych w gabinecie Painleve w r. 1925. Przy zmianie gabinetu obejmuje stanowisko ministra oświaty.

W r. 1932 i 1936 zostaje wybrany wiceprzewodniczącym izby deputowanych. W gabinecie Alberta Sarraut Delbos obejmuje stanowisko ministra sprawiedliwości. Po ostatnich wyborach premier Blum powołuje go do swego gabinetu na stanowisko ministra spraw zagranicznych. W gabinecie Chautemps zachowuje tę samą tekę, którą piastuje obecnie z górą półtora roku.

Nowe władze

samorządu adwokackiego stolicy

Endecy uciekli przed porażką

W środę na posiedzeniu Warszawskiej Rady Adwokackiej b. dziekan Rady adw. Leon Nowodworski w imieniu swoim oraz adw. Bienaua Suligowskiego, Tatarkiewicza i Zadrowskiego złożył oświadczenie, że wobec wyniku wyborów, ich zdaniem „zadecydowanego przez większość niepolską" nie mogą oni brać udziału w pracach samorządu adwokackiego. Wice-dziekan, adw. Urbanowicz, skonstatowawszy, że nie można zrzec się otrzymanego mandatu, oraz że Rada Adwokacka zaledwie w 1/3 została odnowiona— uznał iż posiedzenie trwa w dalszym ciągu, oświadczając, iż wystąpienie owych adwokatów przedstawi Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Trzeba zaznaczyć, że adwokaci endeccy szybko zapomnieli, o tych czasach, kiedy sami dostawali się do Rady głosami adwokatów-Żydów. Czterech z nowowybranych członków Rady wyszło z polskiej listy porozumienia demokratycznego. Postępowanie adwokatów endeckich było więc podyktowane bezsilną złością wobec porażki wyborczej. Panowie ci w oświadczeniach i przemówieniach zbyt pohopnie identyfikują słowo „endek" ze słowem „Polak".

Przed dokonaniem wyborów do tychczasowy wicedziekan Rady adwokat Stefan Urbanowicz złożył następujące oświadczenie: — „Wobec wydarzeń i starcia poglądów, które miały miejsce w najbliższym okresie czasu poprzedzającym konstytucyjne posiedzenie Rady, jak również wobec wysunięcia mojej kandydatury na stanowisko Dziekana Rady zmuszony jestem ze swej strony oświadczyć co następuje:

Uważam niezłomnie, że adwokatura w Państwie Polskim musi być z ducha i kultury polska, a Polacy z ducha i kultury winni posiadać zabezpieczoną na przyszłość zdecydowaną większość w Izbie oraz we władzach korporacyjnych. Akcja ku osiągnięciu tego celu winna być przeprowadzona w drodze prawnej, wszelkie zaś wystąpienia propagandowe w tej mierze winny cechować spokój i kultura. Zgadzając się na ewentualne objęcie stanowiska Dziekana mam na widoku, że tak zasłużony dla dobra naszego stanu, kolega Dziekan Leon Nowodworski odmówił przyjęcia tego stanowiska, potrzeby zaś naszego stanu, jako samorządnego wolnego zawodu oraz przepisy ustawy wymagają, aby Rada ukonstytuowała się zaraz na pierwszym swym posiedzeniu".

W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyborów władz Rady. Ukonstytuowały się one, jak następują:

Dziekan — adw. Stefan Urbanowicz, Wice-dziekan — adw. Stanisław Święcicki. Przewodniczący Kolegium rzeczników dyscyplinarnych — adw. Mieczysław Rudziński, skarbnik — adw. Wacław Barcikowski, zastępca skarbnika — adw. Zygmunt Kopankiewicz, sekretarz — adw. Józef Stopnicki oraz zastępca sekretarza — adw. Stefan Korboński.

Arsenał spiskowców

z pod znaku „Białych Kapturów"

W śledztwie prowadzonym w sprawie „Kagulardów" nastąpiło znaczne uspokojenie. Władze śledcze są zajęte badaniem zebranego materiału. Z zestawienia dokonanego przez policję wynika, iż bilans dotychczasowy rewizyj przedstawia się następująco: Skonfiskowano 1 karabin maszynowy, typu „Hotschkis", 103 ręczne karabiny maszynowe typu „Schmesser", 107 zwykłych karabinów wojskowych, 18 rewolwerów, 818 ładownic, 438 nabojów dynamitowych, 3104 granaty ręczne, 137 tysięcy naboi karabinowych oraz 158 kg. różnego rodzaju nabojów.

Te zapasy broni i amunicji, jak również 26 osób, przebywających w więzieniu są dotychczasowymi wynikami śledztwa.

Odpowiedź Rządu Hiszpanii

w sprawie wycofanie ochotników

Rząd hiszpański wysłał do Londynu odpowiedź na notę w sprawie wycofania ochotników. Nota przyjmuje w zasadzie projekt wysłania komisji, któraby na miejscu sprawę tę zbadała, lecz ogranicza jej pełnomocnictwa. Rząd hiszpański nie chce utrudniać polityki nieinterwencji, lecz nie przyjmie żadnego warunku, który mógłby oznaczać przyznanie praw strony walczącej rebeliantom.

Zerwane rokowania

między francuskimi socjalistami a komunistami

Agencja Telegraficzna „Express" donosi:

Komisja Administracyjna francuskiej Partii Socjalistycznej zerwała toczące się z komunistami rokowania o połączenie w jedną partię proletariacką.

Powodem zerwania był artykuł Dimitrowa, zamieszczony w „Izwiestiach", w którym przewódca Kominternu żądał od wszystkich socjalistów i komunistów bezwzględnego posłuszeństwa Stalinowi, a stosunek do ZSSR. uważał za probierz każdego socjalisty.

Siły morskie Niemiec

wzrastają w szybkim tempie

Po wykończeniu będących w budowie jednostek bojowych, niemiecka flota wojenna będzie się składała (poza przestarzałymi jednostkami): z dwuch krążowników po 35 tys. ton, uzbrojonych w armaty 381 mm., dwuch krążowników po 26 tys. ton, uzbrojonych w działa 280 mm., trzech krążowników („kieszonkowych") po 10 tys. ton, uzbrojonych w działa 280 mm., trzech krążowników pancernych po 10 tys. ton, uzbrojonych w działa 203 mm., dwuch krążowników po 10 tys. ton, uzbrojonych w działa 152 mm., ośmiu krążowników po 6 — 7 tys. ton, uzbrojonych w działa 152 mm., dwuch lotniskowców po 19.250 ton, 22 wielkich torpedowców 165 — 180 ton, 30 małych torpedowców oraz 62 łodzi podwodnych, w tym 10 jednostek wielkich po 712—740 ton, 21 mniejszych po 517 ton oraz 30 jednostek przybrzeżnych po 250 ton.

Stan ten stanowi 25 proc. tonażu brytyjskiego, zgodnie z układem brytyjsko - niemieckim z 1935 roku.

Zaznaczyć należy, że jeżeli chodzi o łodzie podwodne, to układ ten upoważnia Rzeszę do podniesienia swego tonażu do 45 proc. stanu brytyjskiego, a nawet do 100 proc. za uprzednim porozumieniem się z admiralicją brytyjską.

Lotnicy niemieccy

nie chcą być mordercami

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

„W ostatnich czasach rozszerza część pracy zagranicznej sensacyjną pogłoskę, jakoby dwuch lotników, należących do eskadry Richthofena i mających się wkrótce udać do Hiszpanii, popełniło dezercję.

W istocie zdezerterowało przed kilku miesiącami dwuch lotników, należących do pomocniczego personelu eskadry Mancheim a nie Richthofena".

Ostatecznie — czy z tej, czy z innej eskadry — to nie taka ważna rzecz. Grunt — że nie wszyscy lotnicy niemieccy chcą mordować lud Hiszpanii.

Trzykrotnie odparci

Havas donosi z Madrytu: we środę po południu wojska gen. Franco trzykrotnie usiłowały zdobyć stanowiska przeciwnika, położone na południowy zachód od Toledo na lewym brzegu rzeki Tagu, lecz trzykrotnie zostały odparte.

Pośpieszna fabrykacja ministrów

Po nadaniu szefowi kancelarii Państwa Lammertowi tytułu ministra, kanclerz Hitler mianował również ministrem szefa swej kancelarii dr. Meissnera, przyrównywując go w randze do ministrów Rzeszy.

Min. Meissner jest jednym z najstarszych współpracowników kancelarii Rzeszy, gdzie urzędował już za czasów prezydenta Hindenburga.

Mistyfikacja zamachu na tow. Bluma

„Paris Soir" donosi, że w urzędzie pocztowym na Quai Valmy wykryto tajemniczą przesyłkę, adresowaną do wicepremiera Bluma. Policja przesyłkę otworzyła. Znaleziono tam sztuczną szklaną rurkę z jakimś czarnym proszkiem, który zabrano do ekspertyzy chemicznej. Wykazała ona jednak iż proszek ów nie jest substancją wybuchową ani trującą.

Zaprzeczenie plotkom

Ambasador sowiecki w Polsce

p. Dawtian nie został rozstrzelany

W związku z wiadomościami o rewizji GPU w gmachu ambasady sowieckiej w Warszawie **współpracownik „IKC"** udał się do kierownika ambasady p. Winogradowa i zapytał go, w jakiej mierze wiadomość ta odpowiada rzeczywistości.

Oto jak wygląda **oficjalne** wyjaśnienia ze strony **sowieckiej**:

Sowiecki charge d'affaires, p. Winogradow oświadczył:

— Gdyby pańscy koledzy z pism popołudniowych również zamiast najpierw pisać poprzednio przyszli do mnie, **pokazałbym im, jak teraz oto chętnie panu, cały gmach naszej ambasady** i przekonaliby się, że wszystkie meble są w porządku i podłogi również nie naruszone. Wiadomości są absolutnie bezpodstawne.

Nie było żadnej komisji GPU w Warszawie i żadnej rewizji w naszej ambasadzie nie dokonano. Zresztą kiepska by to była komisja, o której działalności wiedziałoby i to z tak licznymi szczegółami. Mogę pana zapewnić z całą uczciwością, że nikt nas nie kontrolował i żadnych podejrzeń wobec urzędników naszej ambasady nie żywi. Przykro mi nawet, że aż muszę prostować takie niedorzeczne wiadomości.

— **Czy słychać jednak coś niepomyślnego o ambasadorze Dawtianie? — Bo krążyły wieści, że został aresztowany i rozstrzelany.**

I w tym **nie ma ani słowa prawdy.** I znów bardzo mi przykro, że wiadomości te za prasą zagraniczną powtarza prasa polska, dla której ambasador Dawtian miał zawsze tyle serdeczności, o czym i pan nie raz mógł się przekonać, uzyskując zawsze szczegółowe informacje na interesujące pana tematy.

Może panu wystarczy ten oto list, pisany własnoręcznie przez ambasadora Dawtiana, który od niego otrzymałem i, jak pan widzi, **zupełnie świeżej daty.** Ambasador Dawtian, jak pan widzi — nie tylko więc **nie jest rozstrzelany**, ale nawet nie aresztowany.

— **I powrócił do Warszawy?**

— Co to, to nie. Ale to nie jest żadna tajemnica i o tym w swoim czasie zakomunikowałem oficjalnie zarówno ministerium spraw zagranicznych jak i pańskim kolegom z prasy, którzy mnie o to zapytywali.

— Czy wiadomo kto będzie jego następcą i jakie jest jego dalsze przeznaczenie?

— **Następca ambasadora Dawtiana jeszcze nie został mianowany** i do czasu, kiedy to nastąpi, będę kierował ambasadą naszą w Warszawie jako charge d'affaires, do pomocy mi mianowano drugiego jeszcze radcę ambasady o polskim nazwisku Listopad, oraz nowego pierwszego sekretarza Czebyszewa. Obaj pracowali ostatnio w komisariacie ludowym do spraw zagranicznych.

Ambasador Dawtian obejmie wkrótce poważne stanowisko, jednak nie w dziedzinie służby zagranicznej.

Nieprawdziwe są również pogłoski o aresztowaniu sekretarza ambasady sowieckiej w Warszawie p. J. Aleksandrowa.

Zakończenie przewodu sądowego

w procesie p. Studnickiego

Dokończenie rozprawy środowej

Po wyjaśnieniach oskarżonego p. Studnickiego, adw. Szumański zadał szereg pytań p. Starzyńskiemu, dotyczących jego służby wojskowej, stanu posiadania, przeprowadzenie Pożyczki Narodowej, piekarni miejskiej, rozbudowy miasta i t. d. Pytania również zadawał adw. Zieliński, oraz oskarżony. Po wyjaśnieniach Sąd ogłosił postanowienie dopuszczenia w charakterze dowodów szeregu dokumentów, złożonych przez p. Starzyńskiego, natomiast odrzucił wiele dokumentów, złożonych przez oskarżonego, dopuszczając jedynie książki p. Studnickiego.

Obrona wnosiła o reasumcje uchwały sądu, dotyczącej zeznań świadków Frydmana, Ringla, Sidora, Gorzechowskiego i Czechowicza. Jednakże Sąd orzekł, iż nie widzi powodu do zmiany zajętego w tej sprawie stanowiska.

O godz. 7.45 przewód sądowy zamknięto.

I. K.

W śnieżnej zamieci

Na szosie Łuck — Równe na przejeździe kolejowym samochód, jadący w czasie zamieci śnieżnej z Łucka do Równego, zderzył się z pociągiem osobowym, zdążającym w stronę Lwowa. Znajdujący się w samochodzie pasażer oraz kierowca odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała. Samochód został doszczętnie zdruzgotany.

Pożar pod ziemią

Ze Śląska Opolskiego donoszą: W kopalni „Beuthen" w Bytomiu wybuchł groźny pożar na głębokości ok. 350 mtr. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Żadnych ofiar nie było.

Wobec tego, że ugaszenie pożaru natrafia na trudności kopalnia została całkowicie unieruchomiona.

W podziemiach kopalni „Carsten-Zentrum" w Bytomiu zawalił się chodnik na przestrzeni około 20 mtr. W czasie katastrofy w chodniku nie było górników, dzięki czemu wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Sprawa Szczerbowskiego

w Sądzie Najwyższym

W Sądzie Najwyższym rozpatrywano sprawę Wolfa Szczerbowskiego z Brześcia nad Bugiem, oskarżonego o zabicie wywiadowcy policji Kędziory. Sąd Okręgowy w Brześciu skazał Szczerbowskiego na karę śmierci. Sąd Apelacyjny w Wilnie wyrok zatwierdził. Obrona wniosła o uchylenie wyroku i ponowne rozpatrzenie sprawy przez Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok w części dotyczącej kary i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.

Polowanie na wodę

Wyjątkowa susza, panująca od kilku miesięcy na prowincjach północnych Argentyny, przybiera rozmiary katastrofalne. Z prowincji Santiago del Estero donoszą, że ludność, cierpiąc z pragnienia, napada na pociągi, aby zaopatrzyć się w wodę, znajdującą się w rezerwuarach.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOZNA

SYTUACJA W PIŁKARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Sytuacja w piłkarskich mistrzostwach świata przedstawia się obecnie następująco:

Strefa europejska.

W pierwszej grupie do finałowych orzgrywek zakwalifikowały się Niemcy i Szwecja. Wyeliminowane zostały Estonia i Finlandia.

W drugiej grupie walczą Polska, Jugosławia, Norwegia i Irlandia. Z tej grupy do finału zakwalifikowała się już Norwegia. Polska rozegrała pierwszy mecz z Jugosławią, bijąc ją 4:0, i w razie uzyskania na meczu rewanżowym w Białogrodzie chociażby wyniku remisowego, zakwalfikuje sę do rozgrywek fnałowych.

W trzeciej grupie — Rumunia i Egipt jeszcze nie grali.

W czwartej grupie — odbędzie się mecz między Portugalią i Szwajcarią.

W piątej grupie: Węgry, Palestyna i Grecja delegują jedną drużynę do Paryża. Będzie to napewno drużyna węgierska.

W szóstej grupie — Czechosłowacja i Bułgaria wyłaniają zwycięzcę do finałowych rozgrywek. Pierwszy mecz w Sofii przyniósł wynik remisowy 1:1. Czechosłowacja zatem musi rewanż wygrać, chcąc jechać do Paryża.

W siódmej grupie — Austria wyeliminowała Łotwę i Litwę i walczy w grupie finałowej.

W ósmej grupie — Belgia, Holandia i Luxemburg wysyłają do rozgrywek finałowych dwie drużyny. Pierwszy mecz Holandia - Luxemburg wygrała Holandia 4:0.

Strefa amerykańska.

W strefie amerykańskiej rozgrywki odbywają się w trzech grupach. Z Ameryki Północnej i Środkowej do Paryża udaje się jedna drużyna, wyłoniona ze spotkania pomiędzy reprezentacją USA a zwycięzcą grupy Środkowej Ameryki. Z Ameryki Południowej do finału zakwalifikowała się Brazylia. Argentyna nadesłała swoje zgłoszenie już po terminie i międzynarodowa federacja piłkarska dotychczas nie wydała decyzji, czy zgłoszenie to zostało przyjęte. Ostatnio powstał projekt, aby Argentynę przenieść do

strefy azjatyckiej.

Argentyna rozegrałaby eliminacyjny mecz z jedyną zgłoszoną drużyną azjatycką reprezentacją Indii holenderskich na terenie francuskim.

„NIE MA BARDZIEJ GŁUCHEGO, NIŻ TEN, KTÓRY NIE CHCE SŁYSZEĆ".

Znany dziennik sportowy „L'Auto", który pierwszy wystąpił z rewelacjami w sprawie kaperowania piłkarzy polskich przez Racing Club, zamieścił artykuł wstępny swego naczelnego redaktora p. Goddet p. t. „Nie ma bardziej głuchego, niż ten, który nie chce słyszeć". Artykuł ten jest odpowiedzią na ogłoszoną i podaną już przez nas decyzję komisji statutowej francuskiego związku piłkarskiego w sprawie kaperowania polskich piłkarzy w Paryżu. „L'Auto" występuje bardzo ostro przeciwko francuskiemu związkowi piłkarskiemu, któremu zarzuca wiele przewinień, a przede wszystkim, że nie chce widzieć wyraźnej winy Racing Clubu. „L'Auto" polemizuj również z stanowiskiem polskiego związku piłki nożnej, który, jak twierdzi dziennik, postępuje dość dziwnie, bo z jednej strony wysyła swego specjalnego delegata do Paryża dla pilnowania graczy polskich, a z drugiej strony wspaniałomyślnie przebacza klubowi, któremu zostało dowiedzione, że usiłował kupić dwuch polskich graczy, którzy bawili w gościnie w Paryżu.

Wiadomości z całej Polski

ZGINĘŁA — RATUJĄC NOWĄ SUKIENKĘ W PŁONĄCEJ CHACIE.

W Smolniku, w pow. leskim, wybuchł groźny pożar w domu Stefana Iwanika. Pastwą ognia padł dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarskimi.

W czasie pożaru córka Iwanika, 7-letnia Tekla, chcąc ratować nową sukienkę wbiegła do palącej się izby. Nieszczęśliwa dziewczynka poniosła poniosła śmierć w płomieniach.

W stajni spaliło się 7 sztuk bydła i trzy konie.

Ponadto uległa spaleniu gotówka w kwocie 560 zł. i 99 dolarów, które przechowywane były pod słomą w łóżku.

Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

WYROK NA B. DYREKTORÓW KASY POŻYCZKOWEJ W JANOWIE

W Sądzie Okręgowym w Lwowie zapadł wyrok w procesie karnym przeciwko b. dyrektorom Kasy Pożyczkowej w Janowie, oskarżonym o nadużycia. Trybunał, po uwzględnieniu amnestji, skazał Franciszka Lostera na 2 i pół roku bezwzględnego więzienia, Adama Szwarca starszego na 1 i pół roku, a Adama Szwarca młodego na 6 miesięcy więzienia.

INŻ. TROKA SKAZANY NA 1 ROK WIĘZIENIA.

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie inż. Troka, oskarżonego o spowodowanie wybuchu w olejarni głębockiej w dniu 20 stycznia b. r.

Z powodu tego wybuchu zginęło 3 pracowników olejarni.

Sąd skazał inż. Troka na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary.

ŚMIERTELNY ZJAZD NA NARTACH.

Uczeń 7 klasy gimnazjalnej, Filip Wicek w Nowym Sączu udał się w towarzystwie kolegów na wycieczkę narciarską w okolicę Radziejowej. Na stromym zjeździe zaczepił nartą o wystający pieniek młodej sosny, przebijając sobie brzuch. Wicek zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

ŚMIERĆ OFIARY EKSPLOZJI W HUCIE „POKÓJ".

W szpitalu w Chorzowie zmarł robotnik Paweł Morawiec, wskutek straszliwych poparzeń, których doznał w czasie eksplozji w hucie „Pokój". Obecnie liczba ofiar śmiertelnych tej katastrofy wzrosła do trzech osób.

MORDERCA DYREKTORA ELEKTROWNI PRZED SĄDEM.

W pierwszej połowie stycznia odbędzie się w Katowicach rozprawa apelacyjna przeciwko Józefowi Kopfowi, mordercy inż. Skrzywana, dyrektora Elektrowni w Janowie pod Katowicami.

Kopf skazany został przez sąd I instancji na karę dożywotniego więzienia.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG

Z pociągu osobowego na linii Ostrów — Poznań wypadł wczoraj rano pod Środą 8-letni uczeń szkoły powszechnej ze Środy w nieznanych okolicznościach. Chłopca znaleziono przy torze nieprzytomnego i odwieziono do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki, ponieważ doznał wstrząsu mózgu i odniósł ciężkie rany głowy.

ARESZTOWANIE SZANTAŻYSTY.

W Gnieźnie aresztowano Mariana Kraglewskiego, pomocnika stolarskiego, który wraz z drugim, na razie nie wyśledzonym młodym człowiekiem, wysłał do kupca - Żyda, Lipnowskiego list z żądaniem, aby w określonym terminie złożył 3.000 zł. w halu poczty gnieźnieńskiej, — w przeciwnym razie do sklepu Lipnowskiego zostanie wrzucona bomba. Wskutek dochodzeń stwierdzono, że autorem tego listu był Kraglewski.

ARESZTOWANIE BURMISTRZA.

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został burmistrz miasta Bełchatowa pod Piotrkowem, Mieczysław Mątkiewicz. Aresztowanie nastąpiło z powodu ujawnienia nadużyć, dokonanych przez burmistrza Matkiewicza.

CZŁOWIEK LEŚNY

Na posterunek policji w Gdyni zgłosił się człowiek w mocno zniszczonym garniturze o niechlujnym wyglądzie. Oświadczył on dyżurnemu urzędnikowi, że nazywa się Krochmal i od czerwca t. b. ukrywał się w lasach podmiejskich na Witominie, gdzie żył jak człowiek leśny, odżywiając się korzonkami i jagodami leśnymi, oraz zamieszkując w zbudowanej przez siebie prymitywnej ziemiance. Obecnie z powodu zimna i braku środków żywnościowych postanowił powrócić do miasta.

Jako przyczynę pustelniczego żywota podał Krochmal ucieczkę przed pewną niewiastą, która miała wystąpić przeciwko niemu ze skargą. Na posterunek zgłosił się, ponieważ uważany był za zaginionego.

STACJE METEOROLOGICZNA I BIOKLIMATYCZNA NA KASPROWYM WIERCHU

Na szczycie Kasprowego Wierchu w Zakopanem wykończono i oddano do użytku największą w Polsce stację meteorologiczną. W budynku tym instalowane są obecnie przyrządy naukowe. Stacja meteorologiczna poza normalnym badaniem synoptycznym, przeprowadzać będzie badania siły i składu promieni słonecznych, działających w okolicach Kasprowego.

Ponadto zainstalowano na Kasprowym Wierchu stację bioklimatyczną, która prowadzić będzie badania wpływu klimatu wysokogórskiego na organizm ludzki.

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE

Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej podaje, że w okresie od 7 do 13 listopada b. r. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 531 przypadków duru brzusznego, 10 duru osutkowego, 1 duru rzekomego, 102 wypadków czerwonki, 786 płonicy, 741 błonicy, 1.070 odry, 12 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 705 kształtuśca, 1 zimnicy, 30 gorączki połogowej, 451 gruźlicy, 1 choroby Banga, 159 róży, 384 jaglicy, 2 twardzieli, 1 węglika, 2 Heine Medina oraz 2 wypadki śpiączki.

GORGONOWA W WIĘZIENIU POZNAŃSKIM

Gorgonowa, bohaterka głośnego w swoim czasie procesu, skazana za zamordowanie Lusi Zarębianki w Brzuchowicach pod Lwowem na wieloletnie więzienie, przebywa od marca r. b. w więzieniu poznańskim, dokąd ją przeniesiono z więzienia kobiecego w Fordonie pod Bydgoszczą w związku z przebudową tego więzienia. Gordonowa jest zadowolona z translokacji, ponieważ podobno w Fordonie dokuczano jej bardzo, tak, że już poprzednio prosiła kilka razy władze więzienne o przeniesienie jej do innego zakładu karnego. Ostatnio zapadła decyzja zatrzymania Gorgonowej w Poznaniu, natomiast prośbę jej o przedterminowe t. j. przed r. 1940 wypuszczenie z więzienia ze względu na nienaganne prowadzenie się skazanej, odrzucono.

ŚMIERĆ W STUDNI

We wsi Dzisna w pow. święciańskim, w czasie kopania studni, został zasypany ziemią 29-letni Stanisław Mikułan. Zwłoki wydobyto.

TAKSÓWKA WPADŁA DO RZEKI

Na szosie między Sławskiem a Różanką wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą tragiczniejszych skutków. Jedna z taksówek, skutkiem zepsucia się kierownicy, przełamała barierę mostu i spadła z dwumetrowej wysokości do rzeki. Jadący taksówką lekarz dr. Wittlin oraz szofer Cohta uratowali się z nurtów rzeki przez wybicie szyb w taksówce, odnosząc jedynie lekkie obrażenia. Taksówka została zupełnie zniszczona.

SPADEK Z AMERYKI

Zamieszkała w Wilnie rodzina Blacherów otrzymała wiadomość o znacznym spadku, jaki jej przypada po śmierci w katastrofie samochodowej koło Nowego Jorku całej rodziny emigranta z Wilna Blachera. W katastrofie tej zginął M. Blacher, jego żona i troje dzieci. Nikt z rodziny nie pozostał przy życiu.

SKAZANIE ADWOKATA

Sąd okręgowy w Czortkowie skazał tamtejszego adwokata dr. Bolesława Krokowskiego na 1½ roku więzienia z zawieszeniem kary na lat 5, za systematyczne sprzeniewierzanie należności klientów adwokata. Skazany adwokat zobowiązał się straty wyrównać i dlatego kara została mu zawieszona.

Rozszerzenie Centr. Okręgu Przemysłowego

Prace w pow. mieleckim

W związku z włączeniem powiatu mieleckiego do obszaru C. O. P. — prowadzone są obecnie intensywne prace przy uprzemysłowieniu tej okolicy.

Na terenach Mielca i okolicznych wiosek powstają wielkie zakłady przemysłowe, przy których budowie znajduje zatrudnienie przeszło 700 robotników, poza tym budowane są obecnie domy robotnicze, przy których zamieszkają w przyszłym roku specjaliści do nowych fabryk. W szybkim tempie wykończono również budowę 2-kilometrowej bocznicy kolejowej, prowadzącej od toru głównego na tereny zakładów przemysłowych.

(PAT.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Tow. St. Dessler: przyznany zasiłek został obliczony ustawowo, należy się Wam 36,96% od sumy podanej w orzeczeniu.

„W Czersku nie ma Żydów"...

Tą „radosną" nowinę obwieściła Polsce prasa endecka poznańsko - pomorska z okazji śmierci Żydówki, której pogrzeb odbył się niedawno w Czersku.

Zmarła Żydówka była niemową i trochę anormalną. Pogrzeb jej odbył się na koszt miasta.

Obecnie Czersk szczyci się, że nie posiada ani jednego „starozakonnego" mieszkańca.

Niezmiernie jesteśmy ciekawi, czy z chwilą śmierci anormalnej Żydówki sytuacja gospodarcza w mieście i położenie bezrobotnych uległy choć w części poprawie?

Pozbawione Żydów „tych wszechpotężnych sprawców kryzysu i nieszczęść — miasto winno obecnie rozwijać się wspaniale, czego można oczekiwać po makabrycznej radości prasy narodowej...

W każdym razie obecnie czekamy na reportaże z Czerska jako krainy „mlekiem i miodem płynącej".

Taki przecież, w myśl recepty endeckiej, powinien być logiczny skutek śmierci ostatniego, choćby anormalnego, Żyda w mieście.

Cenny surowiec na Wołyniu

Związek Powiatów Śląskich posiada w Klesowie na Wołyniu wielkie kamieniołomy. Celem rozszerzenia przedsiębiorstwa, Związek zakupił majątek Kamienna na Wołyniu, na którego terenie wykryto pokłady molibdenitu, *bardzo cennego surowca, używanego przy produkcji niektórych gatunków stali szlachetnej.* Pokłady te będą dokładnie zbadane; dalsza ich eksploatacja będzie zależała od ilości znajdującego się tam molibdenitu.

Zaznaczyć należy, że światowa produkcja molibdenitu wyniosła w r. 1936 zaledwie 6 tys. ton.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Na Górnym Śląsku

Hitlerowcy popełnili nadużycia na szkodę skarbu państwa

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach zasiedli dwaj bracia Emanuel i Edward Rudzcy, znani ze swych przekonań filohitlerowskich. Odpowiadali oni za dokonanie na szkodę skarbu Państwa nadużyć przez fałszowanie ksiąg handlowych. Edward Rudzki w latach 1932 do 1935 prowadził przedsiębiorstwo sprzedaży detalicznej i komisowej mięsa w rzeźni miejskiej w Chorzowie. Cichym wspólnikiem był tu jego brat Emanuel z 50-cio procentowym udziałem. Zakupem żywca i dostarczaniem go do Chorzowa zajmował się Emanuel, a sprzedażą i inkasowaniem gotówki jego brat. W związku z zakupem Emanuel Rudzki prowadził w podręcznym notatniku dokładne notatki o ilości zakupionego żywca i jego cenie, zaś do księgowania sprytni bracia sporządzali niezgodne z rzeczywistością specyfikacje, naturalnie odpowiednio zmniejszone, by w ten sposób płacić niższe podatki.

Ponad to Emanuel Rudzki zawarł z Wilhelmem Żołną z Piotrowic (Sobcińskiego 10) i z Michałem Bielskim z Katowic-Muchowca (Zamek Leśny) pozorną umowę dzierżawy „Zamku Leśnego" w Muchowcu za opłatą roczną. W ten sposób chciał się on uchylić od egzekucji oraz skrzywdzić wierzycieli. Uczynił to także dla uzyskania koncesji na sprzedaż napoi alkoholowych. Swoją drogą zawarł drugą umowę, regulującą istotny stosunek z fikcyjnymi dzierżawcami. Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie, lecz została odroczona ze względu na niestawienie się wszystkich świadków na rozprawę.



Motywy wyroku w sprawie Fleischerowej

We wtorek doręczono zainteresowanym stronom wyrok wraz z motywami w sprawie Hindy Fleischerowej i tow.

W motywach wyroku sąd stwierdza, że osoby oskarżone w procesie Fleischerowej, Ferberowej i Hofmana, działały w związku, mającym na celu przestępstwo. Związek oskarżonych nosił formę bandy. Wszyscy oskarżeni zdawali sobie sprawę, że zadaniem Związku jest działalność interwencyjna, mająca na celu: **uzyskiwanie stanowisk w instytucjach państwowych, podżeganie sędziów do stronniczości i prowadzenie cudzych spraw w urzędach**

Z działalności oskarżonych wynikło wiele zła,

gdyż ujawnienie afery podważyło zaufanie społeczeństwa do władz sądowych i administracyjnych.

Od daty doręczenia wyżej streszczonych motywów, pozostaje stronom tydzień czasu na wniesienie apelacji.

Strajk „polski" w fabryce włókienniczej w Zelowie

W firmie Jerzak w Zelowie przy ul. Żeromskiego 21, wybuchł strajk okupacyjny.

Przystąpiło do okupacji 170-iu robotników. Robotnicy rozpoczęli strajk, domagając się:

1) Przyjęcia do pracy dwuch zwolnionych robotników.

2) Dopłaty do stawki od podpisania protokułu z dnia 4 października 1937 roku.

3) Ustalenia podziału pracy — tak, jak było uzgodnione na Konferencji w Inspektoracie Pracy, t. j., aby na jednych krosnach pracowało trzech tkaczy po 4-dni w tygodniu.

4) Używania po dwa krosna szerokie, a nie po 4.

5) cofnięcia dalszych redukcji.

Inne fabryki na terenie Zelowa przeprowadziły akcję protestacyjną na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami.

Kierownik firmy, Feliks Szrajten, chciał wywieźć towar do Łodzi, na co robotnicy nie pozwolili.

Tow. Koza uniewinniony

Dnia 1 grudnia r. b. odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym (Wydz. Odwoławczy) w Warszawie z apelacji tow. Kozy, b. radnego miasta Grodziska Mazowieckiego, skazanego przez Sąd Grodzki na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem i zł. 100 grzywny za obrazę urzędnika Zarządu Miejskiego, p. Jaroszewskiego, na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Oskarżenie było popierane przez Starostwo w Grodzisku. Sąd Okręgowy, po przesłuchaniu w tej sprawie jednego świadka, ogłosił wyrok uniewinniający tow. Kozę.

Powyższa sprawa jest dalszym ciągiem akcji, którą tow. Koza — jako radny PPS, prowadził przeciwko burmistrzowi Borkowskiemu o uzdrowienie stosunków w samorządzie.

Powyższy wyrok potwierdza również słuszność stanowiska tow. Kozy.

***

Tow. apl. adw. Baskiemu za bezinteresowną obronę składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Karol Koza
były radny miasta Grodziska.

Stanisław Wasylewski otrzymał nagrodę literacką m. Poznania

Pod przewodnictwem prez. Więckowskiego obradował komitet nagrody literackiej i artystycznej m. Poznania. Na posiedzeniu tym przyznano nagrodę literacką w wysokości 5 tys. zł. Stanisławowi Wasylewskiemu, nagrodę artystyczną m. Poznania — 5 tys. zł. podzielono na trzy stypendia, które przyznane zostaną ubogim architektom.

Kącik radiowy

DZIŚ 3.12 — PIĄTEK

12.03 „Wesoła geografia" — audycja słowno - muzyczna.

15.45 Pogawędka Kornela Makuszyńskiego dla dzieci.

19.00 Fragment słuchowiskowy „Napoleon" Pawła Reynala.

20.00 Wielki koncert symfoniczny w wyk. połączonych orkiestr Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

POŁĄCZONE ORKIESTRY POLSKIEGO RADIA I FILHARMONII

Polskie Radio projektuje na sezon bieżący szereg wielkich koncertów w wykonaniu dwuch najlepszych polskich orkiestr symfonicznych: orkiestry Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej. Pierwszy z tych koncertów nadany zostanie w piątek dn. 3.12 o godz. 20.00 z sali Filharmonii Warszawskiej na fali ogólnopolskiej.

Program koncertu zawiera m. in. wielką VI Symfonię Mahlera, dzieło w Polsce prawie zupełnie nie wykonywane z powodu technicznych trudności jakie nastręcza obsada orkiestrowa. Obecnie trudności te zostały usunięte i radiosłuchacze polscy poznają się z dziełem tego wybitnego kompozytora. VI Symfonia — w przeciwieństwie do innych kompozycyj Mahlera — posiada charakter pogodny. Końcowa jej część przynosi partię wokalną, w której wysoki sopran opiewa radosne życie niebiańskie i głosi chwałę świętej Cecylii patronki muzyków.

Radio warszawskie

PIĄTEK, dn. 8 grudnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.18 Aud. górnicza dla szkół. 11.40 Gra Niedzielski — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Wesoła geografia — aud. słowno-muz. W przerwie: Dziennik połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Wielki święty i mali ludzie" — pog. dla dzieci młodszych — wygł. K. Makuszyński. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Ork. rozrywkowa pod dyr. Nagujewskiego. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Opieka społeczna nad umysłowo chorymi. 17.15 Soliści: J. Radwanówna (śpiew) i W. Kochański — skrzypce. 17.50 Przegląd wydawn. 18.00 Kom. śneigowy i Wiad. sport. 18.10 Wiązanki wokalne — płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Fragment słuchowiskowy: „Napoleon" Pawła Raynala. 19.32 Domra i gitara (z Wilna): wyk. Ed. Ciuksza i W. Sosnowski. 20.00 Wielki Konc. symf.; w przerwie ok. 21.30 Dziennik. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert ork. operowych — płyty. 14.00 Pare informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Reportaż. 15.15 Trio salonowe P. R. 15.55 M. Fogg śpiewa piosenki. 18.00 Soliści: M. Demer Mikuszewski — śpiew i S. Snieckowski (obój). 18.50 Muzyka lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Romantyzm czy klasycyzm" — szkic literacki Jana Kotto. 22.15 Piosenki — w wyk. Chevaller — płyty. 22.30 Muz. tan. z dancingu „Café - Club" i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. M. Fogg śpiewa piosenki. Dzien. Światowego Związku Polaków z zagranicy. Utwory fortep. Paderewskiego — w wyk. Jana Bereżyńskiego. Latarnia morska na Helu — pog. Pieśni kaszubskie — płyty. Wiersze Wincentego Pola — recytuje Alina Halska. Muzyka poważna — płyty.

SOBOTA, 4 grudnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Wiązanki instrumentalne (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. południowa: Melodie śląskie (płyty). Dziennik. W kopalni soli — transm. z Wieliczki. 13.30 Wiad. gospod. 15.45 Słuchowisko dla dzieci: „Przygody Mikara Zapałki". 16.15 Rec. skrzypcowy W. Niemczyka. 16.50 Pog. akt. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Szwedzkie pieśni ludowe (płyty). 18.30 Program. 18.30 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka akt. 21.00 „Życie nie jest romansem" — parodia powieści. 21.15 Muz. tan w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i „czwórki radiowej". 22.50 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Pare informacji. 14.05 Program. 14.10 Utwory Prokofiewa. (płyty). 15.10 Pog. akt. 15.20 Muz. lekka (płyty). 18.00 Soliści: Br. Ney — skrzypce, J. Szczygieł — śpiew. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Wypracowanie szkolne o jesieni. 22.15 Zespół J. Różewicza. 23.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Na wiolonczeli gra K. Blaschke. Opieka nad matką i dzieckiem w Polsce — pog. Wieczór melodii Adama Wrońskiego. Zespół St. Rachonia.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

zaprasza na odczyt towarzysza

Mieczysława Niedziałkowskiego

redaktora naczelnego „Robotnika“ p. t.:

„Ku czemu Polska idzie?“

1) Polska i faszyzm, 2) „OZN“ i obóz „narodowy“, 3) konsolidacja lewicy polskiej, 4) PPS, ruch ludowy i pracowniczy.

Odczyt odbędzie się w PIĄTEK 3 GRUDNIA 1937 roku o godz. 8-ej wieczorem w Sali Związku Zaw. Pracowników Handlowych, UL. SIENNA 16.

ZARZĄD SEKCJI.

Likwidacja blokady
w szkole im. Wawelberga

W dniu wczorajszym została zlikwidowana blokada W. S. B. M. im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. W sprawie przyznania tytułu inżyniera absolwentom W. S. B. M. interweniowała u min. Świętosławskiego delegacja blokujących. Minister stwierdził, że na obecnej sesji sejmu wniosek o przyznanie tytułu inżyniera **nie będzie rozpatrywany,** ale, że może w przyszłości sprawa ta da się przeprowadzić. Jednocześnie minister zażądał przerwania blokady uczelni.

Po powrocie delegacji, zwołano na terenie uczelni zebranie studentów, na którym przedłożono pod głosowanie wniosek o przerwanie blokady. Za zakończeniem blokady oświadczyła się większość strajkujących. Wskutek tego studenci opuścili uczelnię. Należy zaznaczyć, że bardzo gorliwie za przerwaniem blokady agitowali członkowie Związku Młodej Polski.

Poćwiartował gospodarza
po śmiertelnej bójce o komorne

Do 14 kom. P. P. przy ul. Wileńskiej nr. 11 zgłosił się do dyżurnego przodownika osobnik, który wylegitymował się jako Kazimierz Przybylski, lat 34, malarz, kawaler, zam. przy ul. Sterdyńskiej nr. 3 (Targówek), jako sublokator u Wacława Sitkowskiego, lat 34, bezrobotnego i zameldował, że w dniu 23-ym listopada r. b. zamordował ciosami, zadanymi siekierą w głowę, Sitkowskiego.

Bójka powstała pomiędzy nimi na tle zaległego komornego przez Przybylskiego. Sitkowski, który jedynie dorywczo zarabiał w budce tytoniowej, w zdenerwowaniu chwycił duszę od żelazka i zamierzał uderzyć Przybylskiego. Przybylski broniąc się zadał mu cios siekierą w głowę, a gdy Sitkowski padł na podłogę, uderzył go jeszcze kilka razy, ostrzem siekiery rozłupując głowę.

Po zbrodni Przybylski umył się, uporządkował garderobę i wyszedł przed dom, oczekując na swą przyjaciółkę, Ciechomską, z którą mieszkał razem, aby nie puścić jej do mieszkania. Gdy nadeszła powiedział jej, że się wyprowadzają i żeby szukała mieszkania.

Po kilku godzinach dnia tragicznego wieczorem, korzystając z ciemności nocy wyniósł trupa do piwnicy. Następnie powrócił do mieszkania, zmył podłogę, zacierając ślady zbrodni. Następnej nocy poszedł do piwnicy, zabierając ze sobą z mieszkania siekierę i piłkę do cięcia metali i tam poćwiartował zwłoki z zamiarem wyniesienia po kawałku, a następnie zameldowania policji o zaginięciu Sitkowskiego. Nad poćwiartowaniem pracował całą noc i dzień.

Na noc znów miał powrócić, aby ciało zawinąć w paczki. W tym celu kupił papieru i sznurka pęczek. Jednak nerwy nie wytrzymały i nie mógł już wejść do piwnicy i wykonać zamiaru. Błąkał się po mieście. Wreszcie w dniu wczorajszym zgłosił się do komisariatu, oddając się w ręce sprawiedliwości.

Zbrodniarz został aresztowany i przesłany do Urzędu Śledczego, gdzie ponownie przesłuchany potwierdził pierwotne swoje zeznania. Na miejsce wysłano przedstawicieli Urzędu, gdzie w piwnicy znaleziono poćwiartowanego trupa. Pokoik na I piętrze, jaki Przybylski z przyjaciółką zajmował, był czysty i nic nie wskazywało na dokonanie potwornej zbrodni.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM wiecz. sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska“.

TEATR NARODOWY: Wiecz. „Człowiek, który był Czwartkiem“ Chestertona.

TEATR POLSKI: Wiecz. widowisko legionowe „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Skiz“ — Zapolskiej.

TEATR LETNI. Dziś komedia Grzymały - Siedleckiego „Ormianin z Beyrutu“.

TEATR MAŁY: Dziś współczesna sztuka M. Morozowicz - Szczepkowskiej „Walący się dom“.

TEATR KAMERALNY: Dziś komedia Fr. Nowe „Krystian“ z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował“.

TEATR MALICKIEJ gra co wieczór „Marię Stuart“ Słowackiego.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. „Wesele“ (Otwocka 3, godz. 7 wiecz.).

TEATR „MAŁE QUI. PRO. QUO“ Rewia literacka „Na pięterku“ w koncertowym wykonaniu Miry Zimińskiej i Adolfa Dymszy na czele całego zespołu.

TEATR WIELKA REWIA: Ostatnie dni „Podróż poślubna“. W próbach pod kierunkiem reżyserskim Jerzego Leszczyńskiego komedia muzyczna „Pst! Janie!“ z pierwszym występem O. Obarskiej, W. Ruszkowskiego, J. Orwida i St. Sielańskiego.

TEATR „8.15“ daje przedstawienie „Cnotliwej Zuzanny“ op. Gilberta.

AGI JAMBOR W KONSERWATORIUM. Świetna pianistka węgierska, jedna z pierwszych laureatek ostatniego Konkursu Chopinowskiego, Agi Jambor wystąpi z jedynym recitalem w sali Konserwatorium w sobotę 4 b. m. o godz. 20.15.

Z FILHARMONII. W koncercie piątkowym 3 grudnia wezmą udział połączone Orkiestry Filharmonii Warszawskiej i Polskiego Radia. Na czele tego wielkiego zespołu orkiestrowego stanie Grzegorz Fitelberg.

W programie: VI-ta Symfonia G. Mahlera, Uwertura A. Szałowskiego i Suita „Hary Janos“ Kodaly'ego.

Jubileusz „Gałązki Rozmarynu“ i „Walącego się domu“

Wielki sukces Teatru Polskiego, świetne widowisko w 5 aktach z r. 1914 — 1915 Z. Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu“ grana będzie na dzisiejszym wieczorowym przedstawieniu po raz 30-ty.

W Teatrze Małym interesująca, pełna napięcia sztuka współczesna M. Morozowicz - Szczepkowskiej „Walący się dom“ ukaże się dziś po raz 25-ty i grana będzie nadal do końca tygodnia.

„Ormianin z Beyrutu“

Pełna humoru i satyrycznej werwy komedia Grzymały - Siedleckiego przekroczyła 30 przedstawień, budząc ustawiczny śmiech i wesołość u publiczności, wypełniającej Teatr Letni. Brawa rozlegają się raz po raz dla świetnej gry Fertnera, Piaskowskiej, Leszczyńskiej, Kawińskiej, Hryniewiczyńskiego, Frenkla, Skoniecznego Karczewskiego, Jaronia i Zejdowskiego.

Komunikat Warszawskiego O.K.R-u

Akademia w I-szą rocznicę śmierci
tow. Jerzego Michałowicza

odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. w sali Ateneum.

Wzywamy członków Warsz. Organizacji do wzięcia udziału w tej uroczystości. Karty wstępu są do otrzymania dla członków Partii w sekretariacie OKR-u ul. Długa 21.

Scena Robotnicza przy WOKR PPS i TUR

zawiadamia, że kolejna lekcja odbędzie się dziś w piątek 3.12. o g. 8 w. w lokalu szoferów — Królewska 16.

Skonfiskowana „Klepsydra“

Przed kilku dniami ukazała się na półkach księgarskich w wydaniu książkowym powieść, Konstantego Anzelma p. t. „Klepsydra“ o podtytule „Pokolenie żywcem pogrzebanych“. We środę na mocy zarządzenia Komisariatu Rządu policja zajęła nakład tej książki w księgarniach warszawskich.

Poranek współczesnej poezji

Staraniem Towarzystwa Polonistów dnia 8 grudnia o godz. 12-ej w sali teatru „Ateneum“ odbędzie się „Poranek współczesnej poezji polskiej“.

Na program złożą się recytacje najbardziej charakterystycznych utworów w wykonaniu artystów teatrów warszawskich: Marii Wiercińskiej i Wilamowskeigo oraz odczyt Ludwika Fryde p. t. „Współczesna poezja polska“ (1918—1937).

W odczycie swym prelegent omówi następujące zagadnienia: charakterystyka głównych kierunków poetyckich („Skamander“ i „Awangarda“), realizm i poezja wyobraźni, postawa duchowa dwuch pokoleń poetyckich.

Koncert

W sobotę, dnia 4 grudnia r. b. o g. 20.15 odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P. Sienna 16, koncert, zorganizowany staraniem Wydziału Zebrań Towarzyskich tegoż Związku.

W koncercie tym m. in. wystąpi po raz pierwszy w Warszawie utalentowana śpiewaczka, art. operowa, p. Janina Kiepura - Osiecka. Nadmieniamy, że p. Kiepura - Osiecka jest stryjeczną siostrą Jana Kiepury i Władysława Ladisa.

Koncert ten wzbudził duże zainteresowanie w sferach artystycznych Warszawy. Pozostałe bilety wstępu w cenie zł. od 2 do 5 nabywać można w biurze Związku, Sienna 16, w godz. 9 — 14 oraz 18 — 20.

Nasza rubryka

MŁODA, inteligentna poszukuje posady biuralistki, ewentualnie osobistej sekretarki. Stenografia. Maszyna. Łaskawe zgłoszenia i warunki kierować: Włocławek, Post-restant bilet loteryjny 7278.

STUDENT UNIW. PARYS. udziela lekcji języka francuskiego. Uczy dorosłych. Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia. Tel. 11-67-06.

TECHNIK - MECHANIK wykwalifikowany kreślarz, obznajmiony z obrabiarkami, konstrukcjami żelaznymi, dźwigami, poszukuje pracy. Przyjmuje kreślenie do domu. Wiadomość telefon 12-71-78.

Kronika organizacyjna

W piątek, dn. 3 b. m. o godz. 7-ej w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

WOLA - CZYSTE — Wolska 44, ref. tow. Stanisław Garlicki.

JEROZOLIMA — Chłodna 30, ref. tow. M. Sokołowski.

OCHOTA — Grójecka 94, ref. tow. Rafał Praga.

MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow. A. Podniesiński.

MARYMONT - ŻOLIBORZ—Krasińskiego 10, ref. tow. Z. Szymanowski.

CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1, ref. tow. Jerzy Stefaniak.

ANNOPOL - N. BRÓDNO — Białołęcka 51, ref. tow. Stanisław Malinowski.

GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1 róg Modrzewiowej, ref. tow. Fotek.

PRAGA — Brukowa 35 m. 14 — ref. tow. Ludwik Cohn.

POWĄZKI — Kacza 7, ref. tow. Mantel.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

KOŁO PRACOWN. SPÓŁDZIELCZYCH: W dniu 4 grudnia o godz. 20 odbędzie się zebranie członków Koła. Sprawy b. ważne! Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym. Tow. tow. sklepowi mogą przyjść z 30 min. opóźnieniem.

DZ. PELCOWIZNA — Jabłonowska 6: W niedzielę dn. 5 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie dla członków i wprowadzonych gości z referatem tow. Stefana Matuszewskiego.

Zasłużona instytucja

Znane i dobrze zasłużone Warszawskie T-wo Przeciwgruźlicze niebawem obchodzić będzie 30-lecie swej samarytańskiej pracy. W ciągu przeszło ćwierćwiekowej działalności Towarzystwa dzięki niezmordowanej akcji uświadamiającej i odpowiednio zorganizowanej pomocy lekarskiej pokaźną ilość osób wyratowano z tej straszliwej choroby. Godna poparcia placówka nie spotyka się niestety z pełną zrozumienia współpracą ze strony mieszkańców stolicy i z tego powodu stale boryka się z trudnościami natury finansowej, co hamuje w znacznej mierze opiekę nad chorymi.

W chwili obecnej Towarzystwo organizuje imprezę na zakup rentgenowskiego aparatu. W tym celu odbędzie się dnia 7 grudnia r. b. dancing w salach Cafe-Adrii, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na zakup wspomnianego aparatu.

Niewątpliwie akcja Towarzystwa spotka się z wydatną pomocą społeczeństwa. Poszczególne osoby, do których rozesłano zaproszenia na powyższą imprezę, napewno nie odmówią drobnych ofiar, a liczne przybycie pozwoli w ten sposób ufundować tak niezbędny sprzęt lekarski.

Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce. Oddział: Warszawa, Zamenhofa 5, tel. 12-22-08.

Komisja Kulturalno - Oświatowa

W piątek, dn. 3-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Związku wygłosi odczyt tow.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

n. t. **„JEDNOSTKA A SOCJALIZM“**

Tezy: 1) Jednostka a socjalizm; 2) Prawa jednostki i prawa społeczeństwa; 3) Stirner — Nitsche — Ibsen — Dostojewski — Bierdiajew — Marks.

Mianowanie komisarza
w Warszawskim Oddziele Czerwonego Krzyża

Dowiadujemy się, że na skutek reorganizacji wewnętrznej, dotychczasowy Zarząd Okręgu Warszawskiego P. C. K. złożył swoje mandaty.

Zarząd Główny P. C. K. do czasu przeprowadzenia nowych wyborów w Okręgu Warszawskim mianował komisarza w osobie członka Rady Głównej P. C. K. i sekretarza Zarządu Okr. Łódzkiego ppłk. w st. sp. p. Eustachego Serafinowicza.

Pod kołami samochodu

Na 30-ym kilometrze od Warszawy pod Tarczynem został przejechany przez samochód ciężarowy fabryki mydła „Sport“ w Warszawie Piotr Malik, lat 70, mieszkaniec Kowla.

Kierowca, chcąc uniknąć przejechania, zahamował raptownie samochód, który zarzucił, potrącając Malika i wpadł do rowu rozbijając się. W chwilę po wypadku przejeżdżał autobus P. K. P. i zabrał rannego starca, który uległ poranieniu, na dworzec Główny w Warszawie. Na dworzec wezwano pogotowie prywatne.

Lekarz stwierdził u Malika szereg ran tłuczonych głowy i ogólne obrażenia całego ciała i po opatrunku umieścił go na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Jak się okazało, Malik przed dwoma tygodniami wyszedł z domu, udając się pieszo do Warszawy z zamiarem złożenia osobiście na ręce ministra sprawiedliwości Grabowskiego skargi na niesprawiedliwe wywłaszczenie go z ziemi. U kresu podróży starzec uległ wypadkowi.

Nagły zgon nieznanej kobiety

Przed domem nr. 8 przy ulicy Granicznej patrolujący policjant spostrzegł kobietę, w wieku około lat 40, leżącą na chodniku bez przytomności. Natychmiast wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł będącą w agonii kobietę do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w poczekalni zmarła.

Żadnych dokumentów stwierdzających tożsamość denatki nie znaleziono. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwiska zmarłej. Przyczyna zgonu nie ustalona.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Eskapada“ z Marleną Dietrich.

ANTINEA: „Po burzy“ i „Diabły dzikiego zachodu“.

AMOR: „Ekscentryczna dama“ i „Zemsta Johna Elmana“.

ACRON: „Dwa dni w raju“ i „Noc na Broadwayu“.

BIS (Elektoralna 21): „W cieniu samotnej sosny“ i „Flip i Flap“.

ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna“.

BAŁTYK: „Dla kobiety“.

AS: „Maria Stuart“ i „Zuzanna idzie w świat“.

CASINO: „Halka“.

CAPITOL: „Znachor“.

COLOSSEUM: „Linia Maginota“.

CZARY: „Dzieci ulicy“ i „Zamek tajemnic“.

ELITE: „Małżeństwo z miłości“ i „Kusicielka“.

EUROPA: „Życie ulicy“.

FAMA: „Skłamałam“.

FILHARMONIA: „Skłamałam“.

FLORIDA: „Niezwyciężony Bill“ i film polski.

FORUM: „Ucieczka Tarzana“.

GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie“ i dodatki.

GLORIA: „Barbara Radziwiłłówna“ „Wesoły Biegun“.

HOLLYWOOD: „Pieśń skazańców“.

[illegible] [illegible]karz Nr. 13“ i dodatki dźwiękowe.

IMPERIAL: „Władczyni puszczy“.

ITALIA: „Zielony sygnał“.

JURATA: „Piętro wyżej“ i „Cudowne dzieci“.

KOMETA: „Tak się kończy miłość“ i rewia.

MASKA: „Władca podziemnego świata“ i „Dżentelmen kocha inaczej“.

MEWA: „Dzieje polskiej wyprawy polarnej“ i „Dama Kameliowa“.

MUCHA: „Skowronek“ i „Krew na morzu“.

NOWA TOMBOLA: „Tylko raz kochała“.

MAJESTIC: „Historia jednej nocy“.

MIEJSKI. „Ziemia Błogosławiona“.

PETIT TRIANON: „Spotkali się w Paryżu“ z Claudet Colbert i „Ogród Allaha“ z Marleną Dietrich.

PALLADIUM: „Zaczęło się w pociągu“.

PAN: „Trójka hultajska“.

POPULARNY: „Ku wolności“ i rewia.

PROMIEŃ: „Covboy bohater“ i „Noc w operze“.

PRAGA: „Parada Warszawy“ i rewia.

PRASKIE OKO: „Płomienne serca“ i „Pierwsza nagroda“.

RAJ: „Bohater z Texasu“ i „Pat i Patachon“.

RIALTO: „Niewidzialne małżeństwo“.

RENA: „Senorita w masce“ i „Legion ulicy.

RIVIERA: „Śmierć czyha w dżungli“.

ROMA: „Królowa Wiktoria“.

ROXY: „Nowoczesny Robinson Crusoe“.

SOKÓŁ: „Burgtheater“ i „Mistrz świata“.

SORRENTO: „Blond Carmen“ i „Cienie Broadwayu“.

STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek“.

STUDIO: „Jej największy błąd“.

ŚWIATOWID: „Ostatni pociąg z obleżonego miasta“.

SFINKS: „Dybuk“.

ŚWIT: „Nie ufaj mężczyźnie“.

ŚWIAT: „Srebrna torpeda“ i „Kochana rodzinka“.

UCIECHA: „Port Artura“.

UNIA: „Łódź podwodna N. 9“ i rewia.

WANDA (Mokotowska 73): „Statek niewolników“.

VICTORIA: „Yoshihara“.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.